Nr. 183. Wtorek 23 Lipca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa l. 29 — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 [illegible] półrocznie 8 zł., [illegible] 4 [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesię[illegible] 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumeruj[illegible] od [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni [illegible] i mi[illegible] d[illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 [illegible].

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent [illegible] po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie [illegible] anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie [illegible] p. Adama, Carrefour de la Croix R[illegible] 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 lipca 1878 r. względem przydzielenia gminy Bartne do okręgu sądu powiatowego w Gorlicach

Dodatkowo do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29 stycznia 1878 l. 15 D. U. P. zostaje gmina Bartne wyłączoną z okręgu c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie i wcieloną do okręgu sądu powiatowego w Gorlicach.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 sierpnia 1878 r.

Glaser w. r.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami, praktykantów sądowych: Ignacego Mieczysława Zygmunta tr. im. Lipińskiego, Apolinarego Jasienickiego, Adama Bartkiewicza, Tadeusza Szczęsnego dw. im. Stokłosińskiego, Abrahama Wiesenberga, Eugenjusza Ambrosa de Rechtenberg, Seweryna Niedźwiedzkiego, Grzegorza Petryczkiewicza i Jana Kiliana.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego Bukowińskiego z dnia 13 lipca b. r. l, 6638 dozwolił tenże na przypęd do Bukowiny przez tamtejsze zakłady kontumacyjne bydła pochodzącego z Rumunii, po odbyciu 21 dniowej obserwacyi. Co się podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, iż postanowienia tutejszych rozporządzeń z dnia 18 marca i 16 czerwca b. r. do l. 12036 i 29357, zakazujące przywozu do Galicyi wszelkiego rodzaju bydła oraz odpadków tegoż w świeżym lub suchym stanie z Rumunii do Galicyi, i nadal pozostaje w mocy.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 19 lipca 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 lipca.

Obok lorda Beaconsfielda tylko ks. Bismarck z żyjących dziś mężów stanu może się wykazać równie świetnemi sukcesami co do popularności. Po świetnem przyjęciu, po tylu owacyach mógł lord Beaconsfield przemawiać z taką dumą zaraz na wstępie do parlamentu. W Londynie powitano *premiera* jako wielkiego tryumfatora kongresowego, więc *premier* tak przemawiał, jakby co do słowa ziściły się jego niedawne groźby do Rossyi a dresowane i szumne frazesy o poświęcaniu się Anglii dla dobra i interesów Europy. Ponieważ jednak Europa nie uważa to ani za rzecz niezbędną dla swojego dobra ani za wielkie dobrodziejstwo, jeżeli Anglii powiedzie się zrobić dobry interes i wytargować bez wojny całą wyspę, przeto dumny ton mowy lorda Beaconsfielda nie znalazł powszechnego oklasku. Posypały się owszem głosy niechętne i szydercze, które nie psują wprawdzie Anglikom zachwytu a lordowi Beaconsfieldowi humoru, ale mimo to nadwerężają za granicą efekt ekspektoracyj tryumfalnych szczęśliwego *premiera*.

Kto tak dumnie ocenia własne zasługi i powodzenia jak lord Beaconsfield, ten nie będzie wobec upokorzonej Turcyi takim protektorem, jakiego wymaga uszanowanie monarszej władzy sułtana i samodzielności jego państwa. Na domiar niedoli tureckiej, sułtan Abdul Hamid zaczyna za przykładem Abdul Azisa uważać tylko dochody płynące do skarbu swojego za główną dyrektywę postępowania. Anglia dała gwarancyę, że z Cypru wpływać będzie i nadal do skarbu sułtańskiego dotychczasowa kwota, więc Abdul Hamid prędko pogodził się z amputacyą swojego terrytoryum. Jeżeli jutro Anglia przedstawi sułtanowi, że odstępując inne wyspy lub terytorya, otrzyma więcej dla skarbu swojego, Abdul Hamid gotów upatrywać w tem interes złoty, dowód wielkiej łaski i pamięci Allaha. Dumnemu protektorowi Turcyi stoi ta droga otworem a ostatnie wypadki dowiodły, że dumna Anglia nie pogardza dobremi interesami, których nie można osiągnąć bez pewnego podstępu. Wreszcie kto wie, czy Anglia nie przekona sułtana, że świetny zrobi interes, jeżeli patrzeć będzie obojętnie, jak protektorat jej zamieniać się zacznie stopniowo w zwierzchnictwo podobne do tego, jakiemu podlegają fikcyjni władcy indyjscy.

Może ludność muzułmańska ocknie się i zamiast kasy sułtańskiej, wskaże inną dyrektywę? Ludność ta jednak podupadła bardzo na duchu, skoro bez szemrania zniosła historyę Cypru, a na tej wyspie nawet radośnie powitała sztandar angielski. Przed klęskami wojennemi ludność ta dawała rzeczywiście dowody śmiałej inicyatywy, strącając wezyrów i sułtanów nawet za przewinienia bez porównania mniejsze od dzisiejszych. Ale Anglia umie uszanować drażliwość i ambicyę patryotyczną w ten sposób, że wykonuje dobry interes cicho i pod najściślejszą dyskrecyą. Gdy się opinia ocknie, nie ma już czasu do protestowania lub udaremnienia zamachu.

Ze ludność muzułmańska podupadła na duchu i z wschodnią rezygnacyą oczekuje toku wypadków, to wskazuje poniekąd upadek popularności Midhata baszy. Dawniej upominano się o jego powrót demonstracyjnie, dziś dzieje się to rzadko i więcej *pro forma* niż z silnego postanowienia. A właśnie teraz powrót Midhata basza jest potrzebniejszy niż kiedykolwiek. On jeden bowiem pomiędzy dzisiejszymi mężami stanu posiada tyle bystrości i zna tak dobrze taktykę dyplomatów angielskich, że w danym razie mógłby zapobiedz zamachowi. Ale na powrót Midhata baszy wcale się nie zanosi, bo teraz nietylko sułtan lecz może i sam lord Beaconsfield nie uznaje, żeby to było bardzo potrzebnem.

Dziwny bieg wypadków zrządza, że właśnie największy wróg Turcyi, Rossya, czuwać będzie nad tem, żeby protektorat Anglii nie zmienił się w azyatyckiej Turcyi na sposób indyjski. Rossya nie może dopuścić, ażeby Anglia stała się panią Azyi w całem tego słowa znaczeniu i prędzej zniesie widok Turcyi, odradzającej się rzeczywiście do nowego życia, aniżeli zwierzchnictwo Anglii w sposób indyjski wykonywane. Anglia gwarantuje Turcyi nietykalność jej posiadłości azyatyckich a Rossya mimo chęci i woli gwarantuje niezawisłość państwową Turcyi. Czy i na tę niewygodną kontrolę znajdzie Anglia w danym razie skuteczny środek zaradczy, czy jest to gotowa podstawa do ułożenia nowego tajnego traktatu? Dyplomacya angielska tak jest niedoścignioną w przygotowywaniu niespodzianek tego rodzaju, że wszystkiego po niej oczekiwać można. Wszakżeż lord Beaconsfield powiedział zaraz po powrocie do Londynu, że w Azyi jest dość miejsca dla Anglii i Rossyi. Te słowa mogą mieć znaczenie bardzo ważne dla przyszłego rozwoju kwestyi wschodniej na jej głównem terytoryum w tej chwili t. j. w Azyi. Na razie wprawdzie obie strony myślą tylko o militarnem zabezpieczeniu swoich pozycyj, ale Anglia już raz świetnie dowiodła, że od pogotowia wojennego do tajnego pogodzenia się i zrobienia tłustego interesiku jest tylko jeden krok.

---

16)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Otóż wśród takich obserwacyj pierwszego dnia po powrocie z podróży, poczułem nagle, że ktoś chwyta mię z tyłu za ramię. Oglądam się — Czupurek, a za nim jakiś drugi jegomość z nabrzękłemi powiekami, opalony jak węglarz i ubrany w jaskrawo kratkowaną katankę krojem fraka.

— Kostuś Drachowski, brat stryjeczny...

— Panny Cecylii? — przerywam, ściskając podaną rękę szlachcica.

— Przepraszam, bo mojej żony — dodaje zacierając ręce Czupurek.

— Jak to? — mówię zdziwiony, czując niezwykłe pukanie serca.

— Wolne tu miejsce? — rzecze tymczasem Czupurek, pokazując na krzesła obok stołu, a gdy mu skinąłem potwierdzająco głową, usiadł sam, zapraszając owego Kostusia. — A zkądże to kochany pan Konrad wraca do nas, że nic nie wie?

— Z gór....

— Chyba — mówi śmiejąc się pociesznie, dysponując zarazem na sposób galicyjski „dwa razy" wódkę, „dwa razy śledzie pocztowe" itp. przysmaki zawsze „dwa razy". Zwalczyłem kochany panie wszystkie przeszkody, ja tak *usque ad finem*.

— Więc matka zezwoliła?

— Matka?... ależ ona kichnęła....

— Jakto kichnęła? Nie rozumiem!

— Poszła *ad patres* na Rakowice.... A przyznam się panu, wstyd jest o tem wszystkiem nie wiedzieć.... Zagłodziła się starowina, daję słowo honoru, umarła z głodu....

— Za pozwoleniem — wtrąca szanowny obywatel, pocierając białe czoło tak dziwnie odbijające od reszty opalonej twarzy — na konto tego zagłodzenia, ja jeszcze coś lepszego państwu opowiem. Miałem sukę gończą....

— Bój się Boga Kostusiu, cóż tu ma suka gończa do matki mojej żony?....

— Poczekajże, niech powiem.... doskonała historya, jak ciebie kocham, wszyscy się za boki brali na imieninach u Węglińskich, kiedy im opowiadałem. Suka dostała jakiejś wysypki; jedni powiadali, że to, drudzy że to, ale ja panie dobrodzieju do mojego Rolwesa, i jak raz wiem. Kwas siarczany, nic tylko kwas siarczany dawać... Ba, dawajże, kiedy suka ani chce powąchać... Ja tedy biorę się na sposób, pakuję sukę do pustego spichrza na klucz i stawiam miskę z kaszą, do której wsypałem siarki. Psisko skowyczy cały dzień, wyje, drapie się i takie robi hopki do okienka na trzy łokcie...

— No i cóż dalej? — pyta Czupurek, widząc że szlachcic się zatrzymał, obserwując, jakie też wrażenie robi na nas ta mowa.

— Hm, nie chciała zjeść i nie chciała. Ale ja się taki uwziąłem.

— I zjadła, kończże już tę śmieszną historyę.

— Właśnie, że nie zjadła.

— To ją wypuściłeś i kwita.

— Otóż i nie wypuściłem i nie kwita, ale na trzeci dzień zdechła z głodu, daję słowo z głodu tak samo!

— Ot, wyrwałeś się też z opowiadaniem — mówi Czupurek, zajadając śledzia. — Mówię panu dobry chłop z Kostusia, ale gaduła niech Bóg broni.

Szlachcica ta opinia wcale nie zażenowała, śledzia jadł, nie wyjmując ości, bo powiada takie miękkie, że nie warto subjekcyi, a gdy Czupurek wybiegł do sklepu zamówić buteleczynę wina, ja zapytuję sąsiada:

— Pan dobrodziej ze wsi?

— Z Sobkowa.

— Nie słyszałem o wsi tego nazwiska.

— Ooo jest i jaka wieś jeszcze — mówi, ocierając bibułą usta — nie chwalę się, jednak na całą okolicę naszą Sobków uchodzi za złote jabłko... Ale też panie dobrodzieju, co ja tam już pieniędzy utopiłem, to każdy panu powie.... Jak Boga kocham na sześć mil w koło wszyscy mię znają, ot niech pan takiego małego berbecia zapyta w miasteczku, kto jest pan Drachowski? — to zaraz panu powie: „ten Drachowski z Sobkowa? Oo, to tęgi gospodarz, co garnki na wodę w polu zakopuje...."

— Jakto, na prawdę?

— Widzi pan dobrodziej, zdrenowałem się, a oni tak rurki dreniarskie nazywają.... Cha, cha, cha, garnki na wodę, jakie to paradne — mówi, śmiejąc się aż do łez mój szlachcic. — Co pan dobrodziej powie na to, sąsiedzi tak samo kpili sobie jakem rowy kopał, a teraz trza było zobaczyć moją pszenicę, jaka była!... Las, mówię panu, przez któryby się i wąż nie przesunął.... Kosztowało to panie dobrodzieju grube pieniądze, o grube, ale przyzna pan dobrodziej wypada coś zrobić i dla kultury krajowej, jako przykład dla innych.... Ja panie co prawda jestem oszczędny tam gdzie potrzeba, a jak wypadnie sypnąć panie kochany — tam się nie żałuje, zwłaszcza, jeżeli pan Bóg dał człowiekowi na to.... Mówię panu jednego złamanego centa długu na Sobkowie nie mam, Towarzystwo nawet spłaciłem; co mi po takiej łasce, kiedy jej nie potrzebuję.

— Widać — odzywam się zainteresowany tem wszystkiem — że ziemia w Galicyi daje dobrą intratę.

— Dyabła tam daje, panie kochany. Maciek zrobi, Maciek zje....

— A jakże pan doszedł?

— Głowa panie dobrodzieju, głowa gospodarska wszystko znaczy, a nie ziemia. Ja nie chwaląc się, bo na cóż się przyda chwalenie, jeżeli wszyscy na sześć mil dokoła o tem wiedzą, tak zawsze coś wyrafinuję, że inni mają stratę, a mnie coś kapnie.... Tylko wie pan dobrodziej, że to bieda jest mieć tęgą głowę, jak Boga kocham!

— A dlaczego?

— Nie można się opędzić, tak wszystko jedzie po radę, jak nie przymierzając na odpust. Daję panu słowo honoru, u mnie się drzwi nie zamykają. To wybierają do rady powiatowej, to do sejmu, to na jakieś sądy polubowne, to do komitetu drogowego, i Bóg wie nie gdzie.... Czasem mówię panu dobrodziejowi głowa ci pęka od myślenia, ale trudna rada, należy się coś i krajowi.

Czupurek wrócił, prowadząc za sobą chłopca sklepowego z dwoma butelkami. Odkorkowano jednę, a pan Konstanty jako znawca wziął się do spróbowania.

— Cienkosz kanalia — mówi podnosząc ku światłu kieliszek i krzywiąc ustami... Żebyś u mnie panie dobrodzieju spróbował tokaja — to mi wino.... a tu wszystko fabrykaty....

— Dlaczego nie? — odzywa się Czupurek, nalewając kieliszki. Przyjedziemy do ciebie na tego tokaja, prawda panie Konradzie?

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 lipca.

W znanej mowie swej na odparcie wywodów pierwszego pełnomocnika Porty na kongresie berlińskim, Karatheodorego baszy, hr. Andrassy wspominał o niedotrzymanych przyrzeczeniach tureckich, o wybiegach Porty, o iluzyach ottomańskich mężów stanu. Ustęp ten, jak wiadomo, odnosił się do oporu pełnomocników tureckich przeciw okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Gdy następnie Karatheodory pasza, zasięgnąwszy nowych z Carogrodu instrukcyj, zdał oświadczenie „pokładające całkowitą ufność w uchwale kongresu“ i zastrzegające sobie tylko porozumieć się wprost z gabinetem wiedeńskim co do okupacyi, nikt nie sądził, że oświadczenie to jest tylko nowym wybiegiem w odpowiedzi na hr. Andrassego zarzut o wybiegach. Mniemano, że jest to szczere przychylenie się do uchwały kongresu z zastrzeżeniem tylko umowy co do sposobu przeprowadzenia jego uchwał. Tymczasem toczące się tu od dni kilku rokowania między rządem austro-węgierskim a wysłannikami Porty dowodzą, że Porta oświadczeniem swem chciała otworzyć sobie furtkę, by wyśliznąć się nią zpod dekretu kongresowego. Zdawało się jej, że czego nie wymogła na kongresie, to wytarguje na rządzie austro-węgierskim, gdy z nim samym będzie miała sprawę. Nowy wybieg — nowa iluzya! Wśród rzeczonych rokowań tutejszych mieli tureccy mężowie stanu, ci sami, którzy reprezentowali Portę na kongresie, sposobność przekonać się, że na prawdę oddawali się tylko iluzyi; gabinet wiedeński bowiem w sposób całkiem niedwuznaczny dał im poznać, że ani na krok nie odstąpi od uchwały kongresu, że uchwała ta na wszelki wypadek będzie wykonana, czy Porta wedle danego przyrzeczenia porozumie się, czy nie porozumie z gabinetem tutejszym. Jedyny skutek, jaki osiągnęła nowym oporem swoim, jest tylko ten, że okupacya Bośnii i Hercegowiny doznaje zwłoki o dni kilka. Rząd austro-węgierski bowiem chciał nie przekraczać granicy bez lojalnego dopełnienia zastrzeżonego przez Portę warunku. Przekonawszy się jednak, że Porcie nie o warunek, nie o porozumienie się co do sposobu przeprowadzenia okupacyi chodzi, lecz o zasadnicze poniekąd wymazanie artykułu 25go z traktatu berlińskiego, rząd wysłał wczoraj naczelnego wodza wojsk okupacyjnych, generała broni Filipowicza na pogranicze z poleceniem, aby poczynił ostatnie kroki przygotowawcze do przekroczenia granicy w jednym z trzech ostatnich dni bieżącego miesiąca. Generał Filipowicz miał wedle pierwotnego postanowienia nie opuszczać Wiednia przed ukończeniem rokowań z reprezentantami Porty; wcześniejszy wyjazd jego jest dla nich wskazówką, że okupacya, to nie przelewki; jest to coś w rodzaju słusznego nacisku na wysłanników rządu tureckiego, aby się decydowali tak czy owak, byle nie zwłóczyli decyzyi. Gabinet wiedeński, jak dawniej pisałem, chciał oszczędzić Porcie wszelkiego upokorzenia, wszelkiego pozoru ubliżenia jej godności. Porta nie umiała tego ocenić i pragnęłaby oczywiście, aby Austro-Węgry dla niej same sobie ubliżyły. Bo czyż nie byłoby to śmiechu warte, gdyby monarchia, poczyniwszy wszelkie przygotowania, stojąc jedną nogą na samej miedzy granicznej, nagle kazała zatrąbić do odwrotu i zdała losy dwu prowincyj będących ogniskiem nieszczęsnych rozruchów, tudzież losy wychodźtwa będącego nieznośnym dla monarchii ciężarem, na łaskę i niełaskę, a w najlepszym razie na urojenia Porty?

Wedle dochodzących mię wiadomości wyjazd generała Filipowicza nie chybił skutku. Wczoraj odbyła się w tutejszej ambasadzie tureckiej wielka konferencya wszystkich nadzwyczajnych i zwyczajnych reprezentantów Porty, i podobno porzucono myśl zasadniczego oporu. Mimo to w ciągu dnia dzisiejszego nie przyszło jeszcze do porozumienia. Zdaje się wszakże, iż teraz na prawdę chodzi już tylko o *les modalités de l'occupation* i że najdalej do wtorku lub środy można spodziewać się zupełnego porozumienia. Gdybym jutro dowiedział się nieco bliższych szczegółów o stanie rzeczy, niebawem wysłałbym wam nowe doniesienia.

Konstantynopol, 18 lipca.

△ Dziś tu na porządku dziennym kwestya grecka a raczej heleńska tak w pałacu, jak w w. Porcie; tak po dziennikach, jak w rozmowach prywatnych; a sądząc z tego, co o niej mówią i piszą, zdaje się, że ostatniemi dniami przybrała obrót wcale niepomyślny. Dnia 14 b. m. odbyła się w pałacu, pod prezydencyą sułtana, wielka, nadzwyczajna rada, w której, jak zwykle w podobnych razach, brali udział nietylko wszyscy czynni ministrowie z tekami, ale i ex-ministrowie, ex-Szeiki-ul-Islam, obecni w Konstantynopolu i różni inni dygnitarze państwa. Rada ta trwała od wieczora do rana. Zajmowano się na niej wyłącznie sprawą grecką, pozostawioną przez kongres do decyzyi wys. Porcie. Jaka decyzya została na tej radzie powzięta, oficyalnie nie wiadomo; ale mówią powszechnie, że rekomendacye kongresu bardzo skąpo były przez nią uwzględnione.

Rektyfikacya granic przypuszczona przez Portę, uważana ma być przez Greków za absolutnie niedostateczną. Dlatego też to Porta, przewidując i przypuszczając nowy w tamtych stronach konflikt orężny, przedsięwzięła i przedsiębierze energiczne środki ostrożności. — Poprzednio już wypłynął admirał Hassan basza z eskadrą pancerników do Wolo. Przedwczoraj wypłynął również do Wolo generał dywizyi, Achmet Hamdi basza, na czele 18 batalionów piechoty i z kilku bateryami artyleryi. Na granicach Grecyi, tak w Tessalii, jak w Epirze, ma się skoncentrować 50 batalionów tureckiego nizamu. Czyby rzeczywiście rzeczy tak groźnie stać tam miały, że aż takiej siły użyć by było potrzeba? — O rzeczywistem i prawdziwem owych okolic położeniu, nie ma tu obecnie pewnych i autentycznych wiadomości. Jedne dzienniki, zwłaszcza greckie, piszą, że regularna armia grecka, przekroczywszy granicę, wtargnęła już do Tessalii. Przeczą temu dzienniki tureckie, ale i pierwsze i drugie zgadzają się na to, że do Tessalii wtargnęło rzeczywiście z Grecyi kilka oddziałów powstańczych, że między niemi a wojskiem tureckiem przyszło już do zbrojnego starcia, w którem Nedżib basza miał nawet być rannym.

„Rząd ottomański postanowił ani piędzi ziemi, z swego terytoryum nie ustąpić Grecyi Sprawa ta zatem przybrać może charakter krwawy, a odpowiedzialność za to spadnie oczywiście na europejski areopag, który nie pomyślał o następstwach swych rezolucyj.“

Tak pisze dosłownie turecki *Wakit*; wszystkie zaś inne dzienniki ubolewają nad tem bez wyjątku, bo z wojny pomiędzy Turcyą a Grecyą jedyną korzyść wróżą dla Rossyi; jakkolwiek bowiem wypadłaby taka wojna, obydwie strony doznałyby w niej zawdy osłabienia przez znaczną utratą krwi i poniesione ofiary w poległych i rannych. To tryumf dla Rossyi!

Ale tryumf ten domniemywany mitygują czem prędzej nieprzyjaźne jej otwarcie dzienniki tą pocieszającą dla nich uwagą, że i armia rossyjska, jeśli nadal w dzisiejszych pozostanie pozycyach, dozna bez wojny nawet dotkliwszych jeszcze strat i większego osłabienia, tak ją dziesiątkują choroby i niesłychana śmiertelność, przez którą wyrywane wciąż luki, zaledwie zapełnić się dadzą przybywającemi ciągle z Rossyi nowemi posiłkami, ale przybywającemi na to tylko, żeby większa ich część prędzej jeszcze od już zaklimatyzowanych uległa grasującym epidemiom. Główną ich przyczyną ma być do niepojęcia zepsute powietrze w okolicach, od dawniejszego już czasu przez wojska rossyjskie zajmowanych. — Osoby, które co tylko powróciły z Czatałdży, opowiadały mi, że na przestrzeni pomiędzy Jarem-Burgas, Hadem-Kioj a Czatałdżą formalnie oddychać nie można, taki tam fetor. Że to zaś nie urojenie, ani przesada zbyt delikatnego i wykwintnego powonienia, tego najlepiej dowodzi następująca okoliczność.

Towarzystwo kolei żelaznej uznało za rzecz potrzebną zmienić na tej przestrzeni progi, czyli trawerse, i oddało przeprowadzenie i wykonanie tej zmiany pewnemu przedsiębiorcy pod warunkami wcale korzystnemi. Cóż potem, kiedy ten przedsiębiorca nie może w Konstantynopolu, nawet przy zupełnym tu zastoju pracy, znaleźć robotnika, któryby chciał za stosunkowo wysoką nawet zapłatę udać się w tę okolicę zatrutą, i szukać tam niechybnej choroby a możliwej śmierci. Biedny żołnierz rossyjski musi w niej żyć chochorować i umierać! Ale na to nie ma lekarstwa, więc nie ma o tem co i mówić!

Przejdźmy więc na inny przedmiot, a najbliższym, bo po kwestyi greckiej najwięcej dziś opinią publiczną zajmującym, jest cessya wyspy Cypru. Konwencya zawarta z powodu tej cessyi pomiędzy Portą a rządem angielskim, miała podobno bardzo złe wrażenie zrobić w obozie rossyjskim i jemu to przypisywano nowe wojska rossyjskiego ruchy, wskutek których turecki minister wojny udawał się do San Stefano, jak mówią, po objaśnienie tych ruchów do generała Totlebena.

Firman sułtański, cedujący Cypr Anglikom, odczytanym został zeszłego piątku z zachowaniem zwykłego w takich razach ceremoniału, notablom wyspy. Mieszkańcy nie zdają się wcale gniewać o tę zmianę, jak Wakit zauważa. Donosi on również, że Porta już dziś korzyść pewną dla siebie z tej zmiany pociągnąć zamierza przez zaciągnięcie u tutejszych bankierów pożyczki 4 milionów lir, opartej na dochodach z wyspy, zagwarantowanych przez Anglię. Te 4 miliony posłużyć mają do skupienia kaimów, których kurs, mimo spalenia 12stu milionów, ciągle a ciągle spada, a drożyzna się wzmaga w sposób nader dotkliwy. Najlepszym tego dowodem nowe rozporządzenie praktycznej Anglii, która wszystkim swoim w Konstantynopolu funkcyonaryuszom podwyższyła pensye o 20%.

Protokoły kongresu berlińskiego.

Na trzeciem posiedzeniu dnia 19 czerwca, zajmował się kongres wyłącznie pytaniem, czy życzenia Rossyi mają być wysłuchane. Na porządku dziennym znajdowała się wprawdzie także kwestya bułgarska, ponieważ jednak wstępne narady nie były jeszcze skończona, nikt się nie sprzeciwiał odroczeniu tej sprawy. Nadto zawiadomił prezydent członków kongresu, że nadeszła znaczna liczba nowych petycyj, pomiędzy innemi jedna bez podpisów. Prezydent wniósł, aby takich anonimowych komunikatów nie umieszczać w rzędzie pism, które muszą być wręczone pełnomocnikom, lecz oddać je sekretaryatowi. W sprawie przypuszczenia Grecyi, przedłożono na ostatniem posiedzeniu dwie propozycye; jedna pochodziła od lorda Salisbury'ego, druga od pana Despreza. Zanim jednakże rozpoczęto dyskusyę nad pytaniem, której z nich dać pierwszeństwo, mówili jeszcze Karatheodory i Gorczakow o przypuszczeniu Grecyi w ogóle. Karatheodory oświadczył, że Porta uważa się za najlepszą opiekunkę wszystkich w obrębie jej państwa mieszkających ludów, i że w razie, gdyby Grecya miała być reprezentowaną na kongresie, kongres powinien z góry zakreślić granice pretensyom Grecyi i przyznać jej reprezentantom tylko głos doradczy. Książę Gorczakow oświadczył na to, że Rossya ma na oku polepszenie losu wszystkich chrześciańskich poddanych Turcyi i że przypisać to trzeba tylko wyjątkowym stosunkom, jeśli Rossya przeważnie o Bułgarów się troszczy; że prawosławny kościół grecki jako wspólny węzeł łączy wszystkie ludy półwyspu bałkańskiego, a zatem także Bułgarów i Greków; a wreszcie, że podług zdania Rossyan, większość ludności najlepszą będzie skalą, aby bez uszczerbku dla którejkolwiek narodowości przeprowadzić przekształcenie Wschodu. W głosowaniu przyjęto formułkę zaproszenia wniesioną przez Despreza. Po dłuższem upomnieniu ze strony prezydenta, oświadczają reprezentanci tureccy, że nic nie mają przeciw przypuszczeniu reprezentanta greckiego. Lord Salisbury proponuje następnie, aby wniosek Despreza zmieniono tak, iżby nie było mowy o prowincyach, graniczących z królestwem greckiem, lecz w ogóle o greckich prowincyach Turcyi. Musiano więc zarządzić powtórne głosowanie, czy wniosek Despreza ma zatrzymać swoją pierwotną formę, czy też ma być zmieniony podług życzenia Salisburyego. Waddington powiada, że wniosek Despreza nie pozwoli reprezentantom Grecyi poruszać się na zbyt rozległem polu, podczas gdy przeciwnie Salisbury domaga się, aby przy przekształceniu Wschodu były uwzględnione nietylko Tessalia i Epir, ale także Macedonia, Tracya i Kreta. Austrya, Francya i Niemcy głosują za wnioskiem Despreza, Turcy wstrzymują się od głosowania, reszta oświadcza się za poprawką Salisbury'ego. Ponieważ tym sposobem głosy były podzielone, więc książę Bismarck oświadcza, że przyznaje słuszność wnioskowi Despreza.

Czwarte posiedzenie kongresu w 22 czerwca rozpoczęło się o godzinie $2^1/_2$. Pan Oubril wyraża w imieniu księcia Gorczakowa ubolewanie, że ten z powodu choroby nie może przybyć na posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się dyskusya nad art. 4 traktatu sanstefańskiego, który mówi o utworzeniu Bułgaryi. Lord Salisbury odczytał propozycye angielskie, według których Bułgarya ma sięgać na południe tylko do Bałkanu a reszta ma otrzymać nazwę Rumelii wschodniej. Anglia zgadza się, aby sandżak sofijski został przyłączony do Bułgaryi, w razie gdyby albo Warna albo też kotliny rzek Mesta Karasu i Struma Karasu zostały przy Rumelii. Rumelia pozostanie pod politycznem i militarnem zwierzchnictwem sułtana a to pod następującemi warunkami: Po pierwsze: sułtan ma prawo fortyfikowania granic lądowych i morskich i utrzymywania tam wojska. Po drugie: porządek wewnątrz kraju będzie utrzymywała milicya narodowa, której oficerowie w miarę religii i narodowości będą mianowani przez sułtana. Po trzecie: w razie niebezpieczeństwa gubernator ma prawo przywołać wojska do wnętrza kraju. Po czwarte: granica zachodnia zostanie jeszcze ściślej oznaczoną a

---

— Ozłociłbym was, jak Pana Boga kocham... Biorę pana za słowo — mówi, chwytając mię za rękę.

— Ależ ja nic nie powiedziałem.

— Pojedziesz, pojedziesz pan — dodaje Czupurek.... No nasze zdrowie!

— A spoję was tak jak nieboskie stworzenia....

— Dziękuję — ja mam i bez wina słabą głowę, a po każdej libacyi odchorować muszę....

— U mnie tego nie będzie, moje wino panie dobrodzieju tylko szemrze przyjemnie po głowie, ale żadnych skutków broń Boże. Pozwolicie mi dysponować, a ja pańskie zdrowie biorę na siebie; moje wino naturalne to nic.... Panna mogłaby go pić....

— A co wesoły hę? — szepcze mi Czupurek. — Bestyja bogata i żyje, ale jak żyje...

— Na konto tego upicia się ja państwu coś kapitalnego opowiem — rzecze zapalając cygaro nasz szlachcic.

— Pewnie jakie głupstwo....

— Ale zaczekajże, to bardzo ciekawa historya. Zostało mi po nieboszczyku ojcu sześćdziesiąt butelek starego węgrzyna — ciągnie dalej pan Konstanty, wychylając drugi kieliszek.

— Cóż z tego — przerywa Czupurek — co było a nie jest, nie pisze się w regestr.

— Ale poczekajże, mam jeszcze, mam jeszcze ze dwadzieścia tego samego, co to za wino, co to za wino!... mówię panom nektar, delicye, małmazya... Berek z Sącza, ten co to uważacie ma piwnicę, jak się nazywa, dawał mi tak w rumel za każdą butelkę po dziesięć reńskich, jak Boga kocham, kładł na stół! Ale głupstwo, ktoby tam takie wino sprzedawał!... Kieliszeczek wypijesz — nic zdaje się, tak sobie wino, ale mości dobrodzieju, jak zacznie robić po tobie, to ci chodzi i po rękach i po nogach i gdzie indziej, a do głowy nic!... Jak Boga kocham z początku nic.... Otóż zaprosiłem na święta profesora z gimnazyum, u którego moje chłopcy stoją.

— Czy zawsze takie jeszcze hebesy, że musisz ich pchać z klasy do klasy? — wtrąca Czupurek.

— Dajno pokój, chłopcy jak zwykle chłopcy nasi.... Cóż chcesz, żeby w tym wieku mieli łby naprzykład jak ty albo ja... Nie bój się, wyjdą oni na ludzi, wyjdą! Józek bestya do fuzyjki aż piszczy i powiem ci będzie miał dobre oko! Wronę ci z drzewa zmiecie jak nic. A Tadzio znowu do koni jedyny... Przyjedzie na święta czy na wakacye, to ledwie ma czas musnąć matkę po ręku i zaraz do stajni.... Ani go ztamtąd wyprowadzić.... na obiad nie można zwołać...

— Eh, lepiejby było, żeby książek pilnowali — przerywa poważnie Czupurek.

— Nie bój się i do tego z czasem przyjdzie.... Jedno i drugie mężczyznie potrzebne. Ja ci panie dobrodzieju powiem pod sekretem, że tak samo nie garnąłem się od razu do książek, a teraz proszę cię widziałeś sam, co ja tych pism prenumeruję? No i głupi nie jestem.... Sam powiedz, głupim, co?

— Co o tem gadać przy kieliszku, ot lepiej wypijmy zdrowie Konrada.... Daj nam Boże....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

linie graniczne zostaną wytknięte przez komisyę europejską. Hrabia Szuwałow oświadcza na to, że reprezentanci rossyjscy upoważnieni są zgodzić się na żądania angielskie prawie we wszystkich punktach. Mowca musi jednak zrobić dwie poprawki. Przedewszystkiem musi był w zupełności zachowana zasada pozostawionia w Rumelii wyłącznie rumelskiej milicyi. Cel ten może być jednak tylko wtedy dostatecznie zapewniony, jeżeli komisya europejska oznaczy w przybliżeniu liczbę wojska tureckiego, przeznaczonego do obrony granic i wymieni miejscowości, w których wojsko to przeważnie mogłoby przebywać. Rossya życzy sobie dalej, aby kongres ustanowił pewne normy co do tego, w jakim razie gubernator mógłby przywołać do wnętrzna kraju wojska ottomańskie. Lord Beaconsfield zauważył, że prace kongresu mimo małych istniejących jeszcze trudności, postąpiły już jednak bardzo daleko. Hrabia Andrassy oświadcza, że zgadza się w zasadzie na angielskie zapatrywania co do utworzenia Rumelii. Karatheodory zapytany o zdanie, chce dać później odpowiedź. Ale książę Bismark prosi go, aby nie przewlekał prac kongresu, więc Karatheodory składa co do stanowiska Rumelii oświadczenie, którego główną treścią jest to, że Porta zawsze starała się o materyalny rozwój kraju. Następnie wywiązuje się między Mehemetem Alim baszą a hrabią Szuwałowom dyskusya nad tem, czy w Rumelii ma być utworzona milicya narodowa, czy też żandarmerya. Milicya nie mając nic wspólnego z armią regularną, wywołałaby tylko zamięszanie w militarnych instytucyach kraju. Lord Salisbury pyta się, czy podobna instytucya istnieje już gdzie w świecie. Książę Bismark porównuje z ową milicyą landwerę niemiecką i francuzką armię terytoryalną, oświadcza nadto, że przed rozpoczęciem kongresu otrzymał od cesarza polecenie, aby, o ile to będzie w jego siłach, chrześcijanie tureccy uzyskali przynajmniej tyle praw, ile im przyznała konferencya konstantynopolitańska. Mowca musi więc oświadczyć, że jego sympatye są po stronie poprawki rossyjskiej. proponuje, aby Waddington zredagował tę sprawę w sposób zadawalniający obie strony i odczytuje powtórnie propozycye angielskie. Rossyanie odrzucają zamianę Warny za Sofię, natomiast godzą się na zamianę sandżaku sofijskiego za rektyfikacyę zachodniej granicy. Milicya rumelska utrzymała się również. Gdy hrabia Andrassy zrobił propozycyę, aby na najbliższem posiedzeniu dalej się zastanawiać nad sprawami bułgarskiemi, to jest nad 7 i 8 artykułem traktatu sanstefańskiego, zamknięto posiedzenie o godzinie 4 minut 30.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Lord Beaconsfield o traktacie berlińskim).

Na posiedzeniu Izby wyższej parlamentu angielskiego z 18 b. m. lord Beaconsfield powitany hucznemi oklaskami w następujący sposób skreślił wyniki kongresu berlińskiego: „Spełniam tylko moją powinność, zaczął *premier* angielski, przedkładając Izbie papiery, które objaśniają rezultaty osiągnięte na kongresie. Obecnie chcę rzucić kilka uwag o polityce gabinetu angielskiego na kongresie. Traktat sanstefański powitano w Anglii, jak to panom wiadomo, z wielką nieufnością. Wykażę natychmiast, że w skutek zamian, jakie poczyniono w tym traktacie na kongresie berlińskim, tudzież przez konwencyę anglo-turecką ustały wszelkie powody do nieufności i niezadowolenia. Mości lordowie! Kongres berliński poczynił znaczne zmiany, oddając sułtanowi dwie trzecie części kraju, który miał stanowić wielkie bułgarskie państwo. Zwróciliśmy sułtanowi 30.000 mil kwadratowych (ang.) a to głównie w obrębie Bałkanu, gdzie mieszka najpilniejsza, najbogatsza, najzdolniejsza i najbardziej sułtanowi oddana ludność. Mówiono, że ufortyfikowana Sofia ma bardzo wielkie znaczenie i że kongres uległ tylko naciskowi pewnego mocarstwa reprezentowanego na kongresie. Zapewnić mogę, że nie ma w tem ani słowa prawdy. Mehemet Ali wykazał swoim kolegom, głównie zaś pełnomocnikom angielskim, że nie masz błędniejszego twierdzenia jak to, że Sofia jest silną pozycyą strategiczną i że kto jest w posiadaniu tej miejscowości może obejść Bałkan i maszerować wprost na Stambuł.

Mości lordowie! W sprawie Bośnii, o której panują najbłędniejsze pojęcia, miał kongres bardzo trudne zadanie, chcąc tę prowincyę oddać napowrót sułtanowi. Było to wprawdzie jednozgodnym celem konferencyi, ale zachodziły niezmierne trudności. Stosunki Bośnii tudzież innych krajów i prowincyj połączonych z Bośnią, równały się chronicznej anarchii. Nikt nie jest w stanie skreślić dostatecznie stosunków, panujących w tej ogromnej części półwyspu bałkańskiego która obejmuje Rumunię, Serbię, Bośnię, Hercegowinę i inne państewka. Polityczne intrygi, bezustanna zawiść, zupełny brak poczucia patryotycznego, nienawiść rasowa, swary religijne, głównie zaś zupełny brak wyższej władzy kontrolującej, mającej pewne znaczenie, która byłaby w stanie zaprowadzić ład wśród wzrastającej ludności — oto jeden z owych kamieni probierczych, nad którym trzeba się było zastanowić. W ciągu ostatnich kilku lat mogła jeszcze Turcya wykonywać pewien rodzaj władzy, a chociaż władza ta nie wystarczała, a gdyby nawet wystarczała, to nie umiano wykonywać jej roztropnie, była jednak zawsze władzą, do której mogli odwołać się pokrzywdzeni i która mogła czasami powstrzymać gwałty i rozboje. Ale w tej chwili nie jest Turcya w stanie podejmować się zadania tak pełnego odpowiedzialności. Poinformowałem się u osób najlepiej z tym przedmiotem obeznanych a rezultatem tych badań jest głębokie przekonanie, że tylko armia 50 tysięczna i to armia złożona z wojsk doborowych, mogłaby w tej chwili przywrócić coś nakształt porządku; ale i ta próba nie byłaby w stanie przełamać zupełnie oporu a co gorsza, mogłaby się wcale nie udać. A w jakiemże położeniu znalazłaby się Turcya, gdyby w chwili, w której zamierza wstąpić na nowe tory w celu polepszenia stosunków i zaprowadzenia spokoju, musiała wysyłać wielką amię do Bośnii w celu pokonania żywiołów, tyle niebezpiecznych? Jest rzeczą aż nadto jasną i panowie przyznacie to sami, że takie wysilenie ze strony Turcyi sprowadziłoby z pewnością zupełny jej upadek. Cóż więc należało uczynić? Już dawniej w historyi dyplomacyi były przykłady, że pewne części kuli ziemskiej i to części ucywilizowane nawiedzone spustoszeniem i ciężkiem nieszczęściem przywracano do porządku i spokoju. Wśród takich okoliczności skierowały mocarstwa europejskie swą uwagę na mocarstwo sąsiednie, które ma interes własny, ażeby w tych prowincyach zapanował dobrobyt i pomyślność, na mocarstwo, które mogłoby objąć na siebie zadanie przywrócenia porządku i pożądanego rozwoju. W danym wypadku pojmą panowie, że stanowisko Austryi jest tego rodzaju, iż kwalifikuje się najlepiej do spełnienia takiej missyi. Nie zdarza się to po raz pierwszy, że Austrya, na prośbę Europy, zajmuje prowincye w celu zaprowadzenia tam ładu i porządku, które leżą w interesie całej Europy. Nie po raz pierwszy, drugi, trzeci postępuje sobie Europa w ten sposób. Wśród danych stosunków zaproszono Austryę, ażeby uporządkowała tak stosunki. Austrya ma w tym wypadku bardzo uzasadniony interes utrzymać tam spokój, albowiem, jeżeli się nie mylę, daje obecnie przytułek 150.000 emigrantów z Bośnii. Uznano więc za stosowne prosić Austryę, ażeby obsadziła te prowincye i założyła tam podwaliny do trwałego pokoju. Mości lordowie! Nie mamy bynajmniej zamiaru, na razie — gdyby ta polityka znalazła przeciwników — zrzucać z siebie połączoną z tem odpowiedzialność w ten sposób, iżbym n. p powiedział, że uznano za konieczne poddać się życzeniom większości kongresu. Jak panowie przekonać się możecie z protokołów przedłożonych na życzenie mojego szlachetnego przyjaciela, przyjęła Austrya ten urząd zaufania i jest zdecydowaną zadośćuczynić temu ważnemu obowiązkowi. Przy każdej sposobności popierałem gorliwie mojego szlachetnego przyjaciela.

Mości lordowie! W skutek tej ugody podniosła się straszna wrzawa przeciw temu, co chciano nazwać podziałem Turcyi. Mci lordowie! Zalecając owe środki mieliśmy na celu obronę Turcyi a to przecież nie oznacza podziału Turcyi! (Oklaski.) Państwo może utracić prowincye, ale to nie znaczy przecie, że nastąpił podział tego państwa. Widzieliśmy niedawno, że jedno z najbogatszych państw straciło prowincye; ale czyż przez to nastąpił podział Francyi? Czyż Francya nie jest potęgą, która ma przyszłość i to znakomitą przyszłość przed sobą? Sama Austrya utraciła prowincye i to może więcej, niż Turcya, i jestem pewny, że i Anglia utraciła prowincye, które zaliczały się do najcenniejszych posiadłości — strata której każdy Anglik w tej chwili musi żałować! Straciliśmy je w skutek złych rządów. Gdyby zasady, któremi dzisiaj kierujemy się wobec naszych kolonij, były wówczas zastosowane, nie bylibyśmy stracili owych prowincyi a potęga nasza byłaby o tyle większą (Tu wylicza mowca wszystko to, co pozostało jeszcze przy Turcyi; ten ustęp mowy znany już jest czytelnikom.)

Oto mości panowie początek konwencyi konstantynopolitańskiej a konwencyą tą chcieliśmy dopiąć nietylko pośredniczącego albo militarnego celu, ale chcieliśmy Anglii zapewnić pozycye, z której głos jej i stanowisko miałyby przynajmniej tę korzyść, iż mogłyby być połączone z militarną potęgą i ową siłą, jaką częstokroć posiadać potrzeba, jeżeli chodzi o wykonanie wielkich transakcyj. Chociaż może nie podzielacie zdania, iż potrzeba będzie uciec się do tej siły, mimo to zawierając z Turcyą ową konwencyę, mieliśmy na oku spokój i porządek (*Słuchajcie!*) Mości lordowie! Jestem zdumiony, gdy słyszę, że krok, jaki uczyniliśmy, bywa przedstawiany albo tłómaczony jako coś takiego, coby mogło wywołać zawiść podejrzenia, albo może nawet nieprzyjaźń ze strony którego z naszych sprzymierzeńców albo któregokolwiek mocarstwa w ogóle. Jestem przekonany, że po upływie krótkiego czasu, gdy wszyscy zapoznamy się lepiej z tym przedmiotem, nie znajdzie się ani jeden człowiek, któryby oskarżał Anglię, iż w tej sprawie nie postąpiła sobie szczerze i otwarcie albo z bezwzględnością wobec innych mocarstw, a jeżeli w ogóle jest jakie mocarstwo, wobec którego staraliśmy się ze szczególnych powodów, mieć w tej sprawie jeszcze większe względy, to jest niem niezawodnie Francya (*brawo*) Nie ma ani jednego kroku w całej w tej sprawie, który bym był uczynił bez należytego zastanowienia się nad tem, jakie też wrażenie wywrze ten krok na uczucia Francyi, na uczucia narodu, z którym jesteśmy połączeni rozmaitemi węzłami i dla którego przyjaźń nasza wzrasta z dniem każdym. (*brawo.*) Jeżeli w ogóle istniał jaki krok, zdolny obudzić podejrzliwość Francyi, to był nim niezawodnie krok, któregośmy zaniechali. Zaniechaliśmy poruszenia kwestyi egipskiej, albowiem wiedzieliśmy że ta sprawa jest dla Francyi bardzo drażliwą. Dla tych samych przyczyn nie tykaliśmy kwestyi syryjskiej. Unikaliśmy także wszystkiego, coby mogło było wzbudzić podejrzenie, iż chcemy pozyskać pozycye na stałym lądzie, albowiem nie chcieliśmy drażnić Francyi. Francyi wiadomo bardzo dobrze, że sprzeciwialiśmy się wszystkiemu, coby mogło wyglądać na podział terytoryów, albowiem część tych terytoryów, które mogłyby były być przyłączone do Anglii, wywołałaby zazdrość i niezadowolenie Francyi. Pozwólcie mi zrobić jeszcze jedną uwagę: My mamy rzeczywiste interesa na Wschodzie, których bronić musimy, interesa zaś Francyi w Egipcie i Syryi są interesami uczuciowemi (*sentimental*) i tradycyjnemi, które jednak należy także uwzględniać. Życzę sobie gorąco, ażeby na Libanie i w Egipcie przeważał wpływ francuski w sposób słuszny i sprawiedliwy W tej chwili są w tych częściach świata, głównie zaś w Egipcie, nasi urzędnicy, którzy żyją z urzędnikami francuskimi w najlepszej zgodzie. Musimy sobie uprzytomnić, że nasze połączenie nie jest rzeczą uczuciową. My musimy tam strzedz bardzo ważnych niezmiernej doniosłości interesow i właśnie dla tego znaleźliśmy, iż posuwanie się Rossyi naprzód było tego rodzaju że mniejsza zresztą o zamiary, jakie miała Rossya, musiało koniecznie w tych częściach świata wywołać taki stopień dezorganizacyi i nieufności, że ostatecznie byłaby się nam przedstawiła następująca alternatywa. Jeżeli nie wystąpimy w obronie naszych interesów, musi ta część Azyi uledz anarchii i ostatecznie musi stać się częścią posiadłości rossyjskich.

Mości lordowie! Okupacya Cypru nie może wywołać zawiści ze strony Francyi. Wszakże nie chodzi tu o kwestyę morza Śródziemnego, lecz o kwestyę angielską. Uczyniliśmy krok, który nie będzie zapoznany przez Izbę a mamy także nadzieję, że kraj nie zapozna tych motywów, które zniewoliły nas do zajęcia Cypru, ani zamiarów naszych ażeby między nami a rządem i ludnością Turcyi istniały jak najserdeczniejsze stosunki. Nie jest to postępowanie prowadzące do wojny, jest to dzieło pokoju i cywilizacyi. My nie mamy najmniejszego powodu obawiać się wojny. Jej Król. Mość posiada armię która nie ustąpi żadnej innej. Anglia patrzyła z dumą na to, jak morze Śródziemne pokrywało się naszemi okrętami. Anglia musiała z dumą patrzeć na karność i uległość wszystkich wojsk naszych wobec Jej król. Mości i rządu Jej król Mości. Te wojska były sprowadzone z wszystkich części naszego państwa (*oklaski*). Dostojny książe (ks. Cambridge), w którego obecności przemawiam, poświadczy, jaki duch i jaki patryotyzm ożywia wojska indyjskie nad któremi odbył niedawno przegląd. Ale nie na flotę naszą ani też na naszą armię, choćby była nie wiedzieć jak wielką, spuszczaliśmy się głównie; największą wagę przywiązywaliśmy do tego, że mieszkańcy Wschodu mają zaufanie do nas i wiedzą, że politykę naszą możemy poprzeć należycie. Państwo nasze jest państwem wolności, prawdy i sprawiedliwości. (*oklaski*) Przedkładam panom niniejszem protokoły kongresu!“

(Depesza lorda Salisbury'ego.)

Równocześnie z traktatem berlińskim wysłał lord Salisbury 13 lipca do Londynu obszerną depeszę, która jest niejako komentarzem do traktatu berlińskiego. Depesza konstatuje przedewszystkiem, że uskutecznione przez kongres berliński zmiany w preliminaryach pokojowych są bardzo wielkiej wagi. „Ich ogólny rezultat, powiada Salisbury, jest taki że zwróciły sułtanowi bardzo znaczne terytoryum z warunkami potrzebnemi do dobrego rządu, przyczynią się one także w wysokim stopniu do zabezpieczenia trwałości i niezależności państwa. Nadto zarządzono kroki, aby wszystkim wyznaniom w terytoryach objętych traktatem zapewnić zupełną równość wobec prawa.“ Wspomniawszy o zarzutach, jakie czyniono pełnomocnikom angielskim z powodu ich postawy na kongresie, stara się Salisbury wykazać, że w gruncie rzeczy osiągnięto wszystko, czego żądał słynny okólnik z 1go kwietnia. Depesza mówi dalej dosłownie: „Najgłówniejsze żądanie okólnika, aby wszystkie artykuły traktatu preliminaryjnego, z powodu, że zanadto się oddalił od traktatu paryskiego, były roztrząsane przez kongres, zostały, o czem właściwie nie potrzeba już mówić, najzupełniej uwzględnione w teoryi i praktyce. Co się tyczy pojedynczych zarzutów okólnika przeciw traktatowi sanstefańskiemu, to pierwszy i najważniejszy zawarty był w następujących słowach okólnika:

„Najważniejszemi skutkami, do jakich w istocie prowadzi traktat sanstefański, są te, które wynikają z ogólnego jego wpływu na narody wschodniej Europy. Artykuły opiewające o nowej Bułgaryi stwarzają silne państwo słowiańskie pod egidą i kontrolą Rossyi z ważnemi portami na wybrzeżach morza Czarnego i Archipelagu, i dają temu państwu przeważny wpływ na polityczne i handlowe stosunki na owych morzach. „Państwo to tak będzie ukonstytuowane, aby panująca większość słowiańska mogła pochłonąć znaczną liczbę ludności, która z pochodzenia i sympatyi jest grecką. Paragrafy, oddające księciu wybranemu *de facto* przez Rossyę rządy nad tem państwem, którego administracya zostanie zorganizowana przez komisarza rossyjskiego, i której działalność rozpocznie się pod kontrolą armii rossyjskiej, zdradzają dostatecznie system, którego część ma na przyszłość stanowić.“ Jasną jest rzeczą, że wszystkie te zarzuty zostały uwzględnione w traktacie berlińskim, traktat ten zmienił w radykalny sposób rozmiary owego rozległego państwa, któremu traktat sanstefański nadał nazwę „Bułgaryi.“ Prawie dwie trzecie zostały znowu oddane pod bezpośrednie polityczne i militarne rządy sułtana; do zwróconego terytoryum należy Tracya i Macedonia, w których dotknięta owym dokumentem ludność grecka jest w większości. Jednem słowem Bułgarya została ograniczona na dorzecze Dunaju i nietylko nie będzie posiadała portu w Archipelagu, ale została odsunięta od tego morza na przeszło sto mil (ang.) Nad morzem Czarnem Burgas zostało zwrócone Turcyi, podczas gdy Bułgarya nie będzie posiadała ani połowy przyznanego jej pierwotnie wybrzeża i żadnego portu z wyjątkiem warneńskiego, przydatnego tylko dla celów handlowych. Nowe państwo słowiańskie nie jest więc silnem i nie przygniata słowiańską większością znacznej liczby ludności greckiej i z pewnością nie umożliwi Rossyi przeważnego wpływu na polityczne i komercyalne komunikacye z owem morzem. Wypadki ostatniej wojny muszą Rossyi w przyszłości zapewnić w tem państwie wielki wpływ wzmocniony pokrewieństwem języka i wspólnością religii. Ale wpływy, wśród jakich instytucye tego państwa powinny się rozwijać, nie będą już wyłącznie rossyjskiemi. Rossyjscy i ottomańscy komisarze, którzy będą czuwali nad wyborem księcia i uchwaleniem konstytucyi przez „notablów“, będą podlegali konferencyi ambasadorskiej w Konstantynopolu, którą na miejscu będzie reprezentowała komissya złożona z konsulów; odwrót wojsk rossyjskich ma nastąpić, zanim nowe instytucye wejdą w życie. W zaprowadzeniu administracyi wezmą więc udział obok rossyjskiego inni także komisarze; nadto nowe instytucye nie zaczną funkcyonować pod kontrolą armii rossyjskiej. Dokonane przez rozszerzenie Bułgaryi aż do morza Egejskiego odłączenie Konstantynopola od pozostałych pod rządami Porty prowincyj miało się, jak to wykazał okólnik z 3 kwietnia, również przyczynić do ubezwładnienia politycznej siły rządu tureckiego. Ograniczenie Bułgaryi na dolinę Dunaju zapewniło i wzmocniło oczywiście trwałość państwa tureckiego. Szczególna protekcya, jaką traktat sanstefański obdarzył duchowieństwo i klasztory rossyjskie na górze Athos i zastrzeżone przez Rossyę prawo tworzenia instytucyj w pozostałych krajach europejskiej Turcyi, zostały również odrzucone przez rząd Jej król. Mości, ponieważ potęgowały wpływ Rossyi w krajach i na wybrzeżach morskich, gdzie ludność grecka jest w większości. Postanowienia upośledzające pewne części ludności wobec innych zostały zupełnie odrzucone. Traktat zawiera daleko sięgające postanowienia co do zapewnienia religijnej wolności wszystkim, krajowcom i obcym a nie zawiera żadnych przywilejów dla członków jednej narodowości. Tessalia i Epir otrzymają ulepszone instytucye, atoli forma ich nie zostanie zadecydowana przez Rossyę, lecz przez konwencyę europejską. Wynagrodzenie pieniężne, przeciw któremu rząd Jej król. Mości podniósł tyle zarzutów, zostało zupełnie pominięte w traktacie berlińskim. Kongres nie chciał wciągnąć w zakres swych obrad kontraktu, który nie sprzeciwiał się traktatowi

paryskiemu a do którego zawarcia dwa niezależne państwa zupełnie są uprawnione. Pełnomocnicy rossyjscy oświadczyli, że Rossya nie podejmie nigdy aneksyi terytoryalnej dla wynagrodzenia sobie kosztów wojennych; te koszta nie mają też być przyłączone do długów, za które inne rządy przyjęły na siebie zobowiązania, lub też do takich długów tureckich, które są fundowane na pewnych hipotekach. Z tych oświadczeń wynika, że Turcya nie jest obowiązana w sposób międzynarodowy i nie może być przymuszona do zapłacenia części kosztów wojennych, dopóki nie zostaną zaspokojone wszystkie pretensye wierzycieli pożyczek zaciągniętych przed wojną. Jeśli dobrobyt Turcyi wzmoże się w sposób, który umożliwi taką spłatę, to niewątpliwie zażąda Rossya zwrotu kosztów. Ale w takim razie zwrot kosztów nie będzie nieproporcyonalnym i nie będzie ciężarem dla finansów tureckich. Stypulacya ta musi więc być uważaną za taką, iż w obszernej swej formie nie grzeszy przeciw prawu międzynarodowemu, że jednak przeprowadzenie jej z natury rzeczy musi być odroczone na czas nieograniczony. Oddaniu Burgasu i południowej połowy bułgarskiego wybrzeża morskiego rządowi tureckiemu i wybitnie handlowy charakter, jaki nadał traktat Batumowi, wiele się przyczyniły do zmniejszenia niebezpieczeństw, któremi dawniejsze układy zagrażały wolnej żegludze na morzu Czarnem. Oddanie Bajazydu Porcie musi usunąć wszelkie obawy co do zniszczenia europejskiego handlu z Trapezuntu do Persyi. O tyle wynalazł kongres odpowiednie środki, aby zapobiedz niebezpieczeństwom, które według zdania rządu Jej król. Mości, zawierał traktat sanstefański. Z drugiej strony postanowienia traktatu berlińskiego nie odebrały Rossyi żadnego z ufortyfikowanych punktów Armenii, jakkolwiek część anektowanego okręgu została zwrócona. Rząd Jej król. Mości zarządził już niezależnie od akcyi kongresu kroki ostrożności przeciw wynikającym z tych aneksyj niebezpieczeństwom."

Markiz Salisbury wskazawszy następnie na wielką różnicę co do ducha obydwóch traktatów, tak kończy swą notę: „Posiadłości sułtana otrzymały granicę obronną bardzo odległą od stolicy. Wsunięcie się potęgi austryackiej pomiędzy dwa niezależne państwa słowiańskie, w taki sposób, że sułtan nie utracił żadnego terytoryum, któreby pod względem strategicznym lub finansowem miało jakiekolwiek znaczenie, zabezpiecza go przeciw ponownym napadom ze strony tych państw, w taki sposób, w jaki żadne inne możliwe postanowienie uczynićby tego nie mogło. Bogate i rozległe prowincye zostały znowu oddane pod rządy sułtana, a równocześnie zarządzono środki przeciw przyszłej złej gospodarce, które, jak się tego można spodziewać, zapobiegną na przyszłość nieszczęściom, które doprowadziły państwo ottomańskie nad przepaść zupełnego upadku. Postanowienia innego rodzaju, ale podjęte w tym samym celu, zapewniły azyatyckim posiadłościom bezpieczeństwo na teraz, a nadzieję dobrobytu i utrwalenia się stosunków na przyszłość. Czy ta, prawdopodobnie ostatnia sposobność, którą mocarstwa europejskie a mianowicie Anglia dały Turcyi — zostanie wyzyskaną, to zależy od szczerości, z jaką tureccy mężowie stanu spełnią obowiązki dobrego rządu i przystąpią do swego zadania zaprowadzenia reformy."

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej tak w własnem, jako też w imieniu Najj. Pani udzielić z prywatnej Swej szkatuły 300 zł. na odrestaurowanie kościoła parafialnego w Pilznie.

— **Magistrat lwowski** ogłasza: dla umieszczenia c. k. oficerów, powołanych do ćwiczeń tegorocznych do Lwowa na czas od 23 sierpnia do dnia 15 września 1878, poszukuje magistrat stosownych oddzielnych pokojów lub też pomieszkań o dwóch pokojach z urządzeniem zwykłem hotelowem i z pościelą, tudzież stajni prywatnych dla koni wojskowych za dziennem wynagrodzeniem umówić się mającem. Panowie właściciele realności, mający do wynajęcia takie oddzielne pokoje lub też mieszkania o dwóch pokojach, zechcą zgłosić takowe w urzędzie kwaterniczym miejskim najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1878 r. z dokładnem określeniem przedmiotu i żądanego wynagrodzenia, ile że oferta niejasna nie będzie uwzględnioną.

— **Od dwóch dni** mamy, chwała Bogu, najpiękniejszą pogodę, która pozwoli dokończyć żniw gospodarzom.

*** **Szajkę szulerów** schwytały organa policyjne w nocy na 28 b. m. w domu pod l. 5 przy ulicy pełtewnej; zabrano pieniądze i wdrożono śledztwo karne.

*** **Kradzieże.** Zeszłej nocy włamał się niewiadomy sprawca oknem do pomieszkania Dawida Buchsbauma pod l. 2 przy ulicy Zamarstynowskiej i skradł ztamtąd bekieszę, kilka par obuwia, zimowe palto damskie i męzką suknię wierzchnią. — Józefowi Kuglowi zamieszkałemu pod l. 4 przy ulicy rzeźnickiej skradziono dnia 22 b. m. z podwórza domu wełnianą białą kapę z czerwonemi brzegami, a Janowi Kotowiczowi z Tatarynowa dwie brzytwy; sprawcę tej ostatniej kradzieży Jana Bobowicza uwięziono. — Tegoż dnia przytrzymano *in flagranti* znanego rzezimieszka Szymona Blapberga, uciekającego z różnemi rzeczami, które skradł z wozu Mikołajowi Kamińskiemu zamieszkałemu pod l. 16 przy ulicy Lwiej. Zarazem uwięziono wspólnika tej kradzieży Wiktora Lubieniewicza. Niewiadomy sprawca skradł pod l. 16 przy ulicy Teatralnej z otwartej kuchni żółtą blaszaną maszynę do warzenia kawy, wartości 7 zł. w. a. — Tej nocy usiłował znany złodziej Ołeksa Stelmach włamać się do mieszkania Teofila W. pod l. 19 przy ulicy źródlanej, lecz schwytano go o godzinie 2 w chwili, gdy wykonaniem zamiaru zajęty nie zwracał uwagi na ulicę. — Uwięziono Mojżesza Kerna sługę sklepowego u kupca Jakóba Eskreis pod l. 11 przy ulicy Serbskiej, który na szkodę swego pryncypała dokonał już kradzieży pieniędzy z zamkniętej lady sklepowej.

*** **Złodziej kieszonkowy.** Dnia 22 b. m. o godzinie 9 rano skradziono p. Annie Kellermanowej, właścicielce realności położonej w lasku „Kaiserwald" zwanym — w rynku z kieszeni sukni pugilares z kwotą 12 zł. w. a. Sprawcę tej kradzieży Juliana Kościkiewicza przyaresztowano tegoż dnia i odszukano przy nim część skradzionych pieniędzy.

*** **Bójki i skaleczenia.** Mateusz Samborski stróż domu pod l. 3 przy ulicy Cłowej obił straganiarkę na ulicy Wałowej Barbarę Irzyk pięścią po twarzy i głowie tak silnie, iż musiano ją oddać do szpitala. Samborskiego uwięziono. Oddano także do szpitala wyrobnika Jędrzeja Nazara, którego drugi wyrobnik Wiśniewski w ulicy Żółkiewskiej tej nocy skaleczył laską w głowę.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyr. prof. Teichmanna. Po załatwieniu spraw bieżących dr. Rostafiński wyłożył treść rozprawy nadesłanej przez dr. Leona Nowakowskiego pod tytułem: Przyczynek do morfologii i systematyki skoczków *(Chytridiaceae)*. W dyskusyi nad tą treścią brali udział: dr. Janczewski i dr. Rostafiński. Rozprawę tę odesłano do komitetu redakcyjnego. Poczem w dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne.

— **W akademii** sztuk pięknych w Wiedniu otrzymał nagrodę stypendyjną za obraz „św. Cecylia" młody malarz z Krakowa pan Franciszek Krudowski, uczeń szkoły malarstwa historycznego prof. Griepenklera na rzeczonej akademii.

— **Węgierskie muzeum** narodowe w Peszcie otrzymało w upominku od rządu francuskiego wspaniałą wazę z porcelany sewrskiej, wartości 4.000 franków. Waza ta ma metr wysokości, pomalowana jest na kolor fiołkowy i bogato złocona.

† **Aleardo Aleardi,** obok Zendriniego a po Carduccim najznakomitszy współczesny poeta włoski, w zeszłą środę tknięty apopleksyą nagle umarł w Weronie w sile wieku. Zmarły już za życia używał wielkiej popularności w swym kraju ojczystym, a poetyckiemi dziełami jego chlubią się Włosi.

— **Zamach zbrodniczy** wykonano w tych dniach na osobę księcia Meiningeńskiego. Niewyśledzony złoczyńca, wiedząc, że książe ma powracać powozem do swej rezydencyi, na gościńcu pod Meiningen o zmroku rozpiął w poprzek drogi linewki drutowe tak, że konie w nich się uplątać musiały. Książe nadjechał w to miejsce czwórką, jakoż w pierwszej parze idące konie uderzywszy o druty upadły, na szczęście jednak druga para z powozem stanęła bez szkody.

— **Komisya śledcza** ustanowiona przez rząd niemiecki dla zbadania przyczyn katastrofy pod Folkestone, której ofiarą padł pancernik wojenny *Der grosse Kurfürst*, ukończyła już swoje czynności i orzekła, iż żaden z dowodzących na eskadrze wojennej oficerów nie ponosi w tym wypadku winy.

— **Grad** wielkości jaj kurzych, spustoszył dnia 15 b. m. winnice i pola gmin Wurmberg, Pachern i kilku innych, w dolnej Styryi, tak, że mieszkańcy żadnego w tym roku nie zbiorą plonu. Rozpacz pomiędzy biedną ludnością jest tem większą, że już drugi rok z kolei dotyka jej takie nieszczęście.

— **Pożar** zniszczył w nocy na 19 b. m. kilka wielkich budynków w miejscowości Kaiser. Ebersdorf pod Wiedniem, przy czem żona wyrobnika, Włocha, która pragnąc uratować cośkolwiek z ubogiego mienia swego, weszła do palącego się domu, znalazła śmierć w płomieniach. Ogień srożył się pół dnia i zrządził na 100.000 zł. szkody

— **O strasznej zbrodni** opowiadają dzienniki londyńskie. W miejscowości Llangibby, ośm mil ang. odległej od Newportu w hrabstwie Monmouthshire, dnia 17 b. m. z rana znaleziono w pewnym domu wymordowaną całą rodzinę: ojca, matkę i troje dzieci. Mordercy zrabowali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, poczem usiłowali w kilku miejscach dom podpalić dla zatarcia nawet śladów zbrodni, to im się jednak nie powiodło.

— **Mniemany królobójca** Ługowski stawał w tych dniach przed sądem w Berlinie. Czytelnicy przypomną sobie, że w listopadzie r. z. berlińska policya kryminalna otrzymała była pewnego dnia doniesienie listowne anonima, iż oznaczonego dnia i o godzinie oznaczonej przybędzie do Berlina koleją wschodnią człowiek, który stanie w hotelu „pod zielonem drzewem", a który przysłany będzie dla zamordowania cesarza niemieckiego, następcy tronu i księcia Bismarka przez tajne „stowarzyszenie szlachty polskiej". W rzeczy samej o zapowiedzianym czasie przybył na rzeczony dworzec mężczyzna jakiś z Prus Zachodnich, który zajął mieszkanie w wspomnianym hotelu. Ponieważ podróżny ten nosił nazwisko polskie Ługowski, płynnie mówił po polsku, chlubił się szerokiemi znajomościami w kołach szlachty polskiej, sam się wydawał za potomka starożytnej i możnej rodziny polskiej a przytem nie mógł się wylegitymować dostatecznie, został więc aresztowany. W toku długiego śledztwa wyszło na jaw, że tak denuncyacya przesłana policyi była fałszywą, jako też, że Ługowski sam dlatego tylko podawał o swej osobie takie szczegóły, które by go podały w podejrzenie, ażeby ujść tym sposobem zagrażającego mu z innej strony dochodzenia karnego, mianowicie o sfałszowanie dokumentów, kradzież i oszustwo. O te zbrodnie też oskarżony stawał ostatecznie w tych dniach przed sądem przysięgłych. Ługowski mianowicie wykradał akta hypotekarne, za pomocą których przedsiębrał był różne dostawy w chęci zysku. Sąd na podstawie materyału śledczego przyszedł do przekonania, że ma do czynienia z szalbierzem pierwszego rzędu. Oto szczegóły biograficzne oszusta: Karol Bernard Ryszard Ferdynand Michał Ługowski, sekretarz prywatny, urodzony w kwietniu 1847 w Nowem Mieście pod Lubawą, bez stałego miejsca pobytu, wyznania ewangielickiego, służył wojskowo od r. 1865 i obecnie należy do landwery. Za dezercyę, drobne kradzieże i oszustwa wielokrotnie już był karany przez sądy wojskowe i cywilne, ostatnim razem czteroletniem więzieniem w twierdzy i pozbawieniem praw obywatelskich. Od pewnego czasu cierpi na konsumcyę i nie długo już pożyje. Do rozprawy musiał być formalnie przeniesiony na rękach przez służących sądowych, nie może się bowiem utrzymać na nogach. Ługowski, wysłuchawszy aktu oskarżenia rzekł krótko: „Przyznaję się w zupełności do zarzuconych mi zbrodni", polecał się jednak łagodności sędziów, zapewniając, iż tylko niedostatek pchnął go na taką drogę. Czuje wreszcie, że zapewne wolności nigdy nie odzyska. Przysięgli jednak nie przyjęli okoliczności łagodzących i na podstawie ich werdyktu sąd skazał oskarżonego na pięcioletnie więzienie w domu poprawy, utratę praw obywatelskich itd.

— **Z tęsknoty** za domem, pewien rezerwista pułku strzelców tyrolskich, powołany na ćwiczenia tegoroczne do Styryi, popadł w obłąkanie. Lekarze orzekli, że nieszczęśliwy uleczony być może tylko przez odesłanie do domu.

— **O usunięciu się tamy** morskiej w Riece (Fiume) donosi *Pesti Naplo*: Dnia 14 b. m. o godzinie 2 po południu tak zwany wał ochronny w tutejszym porcie nagle usunął się na przestrzeni 150 metrów tak, że i podmurowanie znikło w morzu. O 5 do 6 metrów wał ten w wymienionej wyżej długości jest niższy niż był pierwotnie. Szkoda ocenioną została na 80.000 zł., a odbudowanie zajmie 5 miesięcy czasu.

Towarzystwo pedagogiczne.

III.

(L) **Nowy Sącz,** 20 lipca. (*Oryg. sprawozdanie Gazety Lwowskiej*). Wczoraj popołudniu odbyła się mimo słoty zapowiedziana wycieczku do Nawojowy, własności Edwarda hr. Stadnickiego. Na wózkach wieśniaczych wyjechało ztąd blisko 200 osób a wielu pedagogów, nie zważając na niepogodę i błoto, odbyło wycieczkę pieszo. W parku zamkowym, przygotowano pod gołem niebem podwieczorek dla gości. Gospodarz powitał przybyłych, za co podziękował pan Sawczyński, wnosząc toast na cześć gospodarstwa. P. Baranowski wniósł toast na cześć ziemi Sądeckiej a dr. F. Strzelecki na cześć gospodyni. Pobyt w Nowojowy trwał krótko, bo do słoty przybyło dotkliwe zimno. Najgorzej wyszedł na tej wycieczce liczny zastęp pań, których lekkie sukienki i buciki nie były w stanie ochronić od wilgoci i zimna.

Na dzisiejsze ostatnie posiedzenie przybył starosta miejscowy br. Lewartowski, którego przedstawił zgromadzeniu przewodniczący p. Sawczyński. Po odczytaniu bardzo obszernego sprawozdania z drugiego zgromadzenia, co dało powód p. Trzaskowskiemu do poczynienia wniosku, ażeby na przyszłość protokoły były zwięźlej redagowane, zaproponował p. Sawczyński, ażeby zgromadzenie przez powstanie z miejsc podziękowało hr. Stadnickiemu za wczorajsze gościnne przyjęcie. Uczyniono zadość tej propozycyi. Następnie zdał p. Anatol Lewicki sprawę z dwudniowych czynności sekcyi dla szkół średnich. Sekcya ta zajmowała się głównie dwiema sprawami, a mianowicie sprawą przeciążenia uczniów szkół średnich i sprawą podziału szkół średnich na gimnazya i szkoły realne. W pierwszej sprawie powzięła sekcya na wniosek p. Trzaskowskiego uchwałę, ażeby zarząd główny udał się do kraj. Rady szkolnej z prośbą o zwołanie konferencyj dyrektorów i nauczycieli, którzyby zastanowili się nad tą sprawą, w drugiej zaś kwestyi zapadła uchwała, ażeby podział szkół średnich na szkoły humanitarne i realne został zniesiony. Sprawą tą zajmuje się w tym samym kierunku ministerstwo oświecenia. Zgromadzenie przyjęło te dwie uchwały do zatwierdzającej wiadomości. To samo stało się ze sprawozdaniem p. Szafrana, który przedstawił zgromadzeniu uchwały powzięte w dniu poprzednim na posiedzeniu sekcyi dla szkół ludowych. Uchwały te tyczyły się wniosków oddziału Nowo-Sandeckiego co do uczenia alumnów w seminaryach gospodarstwa wiejskiego, remunerowania katechetów, rozpowszechnienia *Szkoły* i wspierania bursy krakowskiej zawiązanej dla sierót po nauczycielach i nauczycielkach. Nad pierwszą sprawą przeszła sekcya do porządku dziennego, drugą załatwiła po myśli oddziału Nowo-Sandeckiego, t. j. oświadczyła się za remunerowaniem katechetów, lubo nie da się to przeprowadzić wobec teraźniejszego planu naukowego i ustawy krajowej, która wymaga, ażeby katecheta roszczący sobie prawo do remuneracyi wykładał tygodniowo co najmniej 17 godzin, podczas gdy według planu naukowego może katecheta mieć co najwięcej 16 godzin tygodniowo. Wreszcie oświadczyła się sekcya za jak największem rozpowszechnieniem *Szkoły* i za popieraniem bursy krakowskiej, przez liczne przystępowanie nauczycieli i nauczycielek do tej instytucyi.

Przed przystąpieniem do wyborów zarządu głównego, zabrał głos starosta baron Lewartowski i zaprosił wszystkich uczestników zjazdu na bal, urządzony dnia 24 b. m. w Szczawnicy na korzyść tutejszej bursy, której jest wiceprezesem.

Przystąpiono do wyborów. Na 259 głosujących został wybrany prezesem jednogłośnie po raz szósty p. Zygmunt Sawczyński, wiceprezesem dr. Teofil Gerstman, który tę godność piastuje obecnie po raz siódmy. Na członków zarządu zostali wybrani absolutną większością głosów pp. Jan Dobrzański, Ludwik Dziedzicki, Adam Fedorowicz, Feliks Hahn, Łukasz Żwierkowski i dr. J. Żuliński; jednogłośnie zaś: dr. K. Benoni, B. Baranowski, Stefan Kuryłowicz, M. Makowski, Romuald Starkel, Łucyan Tatomir. Siedmiu innych członków a mianowicie pp. W. Kowalówka, T. Romanowicz, J. Soleski, dr. Z. Samolewicz, Fr. Szpetmański, dr W. Zajączkowski i dr. A Zgórski pozostaną w zarządzie jeszcze 1 rok.

Z kolei nastąpiły narady nad rezolucyą w sprawie ogrodów froeblowskich. Dyskusya nad tym przedmiotem, bardzo ożywiona, trwała blisko trzy godziny, niepodobna więc podać dokładnego streszczenia przemowień wszystkich mowców i musimy ograniczyć się tylko na podaniu najwybitniejszych momentów. Referent tej sprawy, dr. Anatol Lewicki, przedłożył następującą rezolucyę: „Szkółki freblowskie są tylko dobrze urządzonemi ochronkami; należy więc posyłać do tych szkółek tylko dzieci zupełnie zaniedbane, nie mające należytej opieki ze strony rodziców, albo też nie posiadające takiej opieki dla braku rodziców. Dzieci zaś nie znajdujące się w tak nieszczęśliwych warunkach nie powinny być wysyłane do takich zakładów, lecz powinny kształcić się pod opieką i nadzorem bezpośrednim rodziców, głównie zaś matek, aż do tej chwili życia swojego, w której muszą być wysłane do szkół publicznych. Z drugiej zaś strony byłoby rzeczą nader pożądaną, ażeby rodzice, opiekunowie i piastunki dzieci zaznajamiały się z systemem Froebla." Motywa wygłoszone przez referenta w celu poparcia powyższej rezolucyi, przebrały cechę zajmującego wykładu. Mowca wyłuszczył przedewszystkiem cel i zamiary Froebla, gdy układał swój system. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że znakomity myśliciel niemiecki nie marzył nawet o tem, ażeby system jego wyrodził się w takie dziwolągi, jakie dziś, nawet u nas, powstały pod nazwą ogródków froeblowskich dla spekulacyi... Marzeniem Froebla było utworzenie instytucyi, w którejby matki i piastunki mogły pouczyć się, jak należy wychowywać dzieci, gdy stawiać zaczną pierwsze kroki w swem życiu. Ale zwolennicy Froebla rozszerzyli jego system i jego pierwotne zamiary. Pierwszym z takich reformatorów był Leonardi, a matką dzisiejszych szkółek froeblowskich była Berta Bülow.

W dalszym ciągu swego przemówienia wykazuje dr. Lewicki szkodliwy wpływ posyłania dzieci do takich ogródków. Podstawą dobrego wychowania jest dom i rodzina a zasada ta nie dozna nigdy zmiany, jak długo tylko świat istnieć będzie. Dziecię powinno nie tylko fizycznie, ale także moralnie „wygrzać się“ na łonie matki i rodziny, a jakże może się to stać, jeżeli zaraz w trzecim roku życia oderwiemy to dziecię od matki i wyszlemy do szkółki, która jest już „światem całym“ dla takiego dziecięcia? Tam więc, gdzie jest matka, gdzie jest rodzina, tam, gdzie dziecię doznaje opieki przyrodzonej, powinno ono chować się w domu aż do czasu, w którym musi wystąpić na arenę życia publicznego, t. j. wstąpić do szkoły. Ale inna to rzecz, gdy dziecię nie ma opieki rodzicielskiej. W takim razie jest oczywiście lepiej, jeżeli pierwsze kroki stawiać będzie pod opieką nauczycielki aniżeli bez żadnej opieki, albo w towarzystwie zepsutem. Owóż dla sierot, czy to faktycznych, gdy rodzice nie żyją, czy też moralnych, gdy rodzice nie troszczą się o swą dziatwę, są dobre szkółki froeblowskie, nigdy zaś dla dzieci w ogóle, a już co najmniej dla dzieci mających troskliwych rodziców. — Te poglądy, skreślone przez nas tylko w głównych zarysach, znalazły silną oponentkę w p. Zielonczance, dyrektorce rządowego ogrodka froeblowskiego we Lwowie. Oparta na doświadczeniu i praktyce kilkuletniej, wykazywała oponentka praktyczną stronę takich zakładów a poruszyła tylko lekko stronę pedagogiczną i psychologiczną. To też, podnosząc tylko stronę praktyczną, miała najzupełniejszą racyę, ale mieli także racyę wszyscy ci następni mowcy, którzy popierali rezolucyę dr. Lewickiego, mając na względzie stronę pedagogiczną. Do rzędu tych ostatnich mowców należeli pp. Baranowski, dr. Zgórski, Jabłoński, Trzaskowski, i Sawczyński. Najdosadniej wyłuszczył całą tę sprawę p. Sawczyński: „Szanujemy ogródki froeblowskie, bo mają one podstawę w stosunkach. Ale z tego nie wypływa jeszcze niezbita prawda, ażeby takie ogródki były kwintesencyą mądrości ludzkiej. Te ogródki nie powinny nigdy dziecięciu zastępować rodziny, bo rodzina, bo dom, matka, jest podwaliną wszelkiego wychowania, jest podwaliną całej przyszłości człowieka“. Swietny był zwrot przemówienia p. Sawczyńskiego, gdy mówił o stosunku dziecka do matki, gdy wspomniał o oderwaniu go od łona matki i rzuceniu w świat... do szkółki froeblowskiej. Matka, która może wychować swe dziecię, a nie czyni tego dla własnej wygody, z próżniactwa może, nie zasługuje na miano matki!“ Równie pięknie przemawiali w tym duchu pp. Trzaskowski, Jabłoński i dr. Zgorski. Do rzędu bardzo trafnych uwag zaliczyć należy także twierdzenie kilku mowców, że ogródki froeblowskie powinny powstawać w miastach, w których prosperują fabryki, warsztaty i t. p. Tam nie mają rodzice czasu zająć się wychowaniem swej dziatwy, niechże więc zajmie się kto inny wychowaniem tych „sierot moralnych“. Powszechnie potępiono ten spaczony system ogródków froeblowskich, w których uczą dzieci języków obcych, przedewszystkiem zaś francuzczyzny. Tym sposobem wyradzają się „lalki“ sztywne i śmieszne, pełne pretensyi i słusznie zauważył p. Sawczyński, że jeżeli tak dalej potrwa, nie będziemy mieli wkrótce dzieci, lecz trzyletnich starców! Zajmująca ta dyskusya, podana tylko w głównych zarysach, skończyła się przyjęciem rezolucyi proponowanej przez p. Lewickiego. Podczas tej dyskusyi przewodniczył p. Klemensiewicz, dyrektor gimnazyum miejscowego, albowiem podczas wyborów, ustąpił p. Sawczyński z trybuny prezydyalnej. Gdy sprawa szkółek froeblowskich została załatwioną, oddał p. Klemensiewicz przewodnictwo napowrót w ręce pana Sawczyńskiego, zawiadamiając go, iż został ponownie jednogłośnie wybrany prezesem. Dziękując za wybór, wzywał p. Sawczyński do zgodnej pracy nad rozwojem Towarzystwa, poczem odczytał telegramy od pana Beneszka i ks. Ostrowskiego, dziękujących za zaszczyt wyświadczony im przez mianowanie członkami honorowymi Towarzystwa. Ks. Kulisz, imieniem komisyi lustracyjnej zdał sprawę z rachunków Tow. Wszystko znaleziono w porządku i na wniosek komisyi wyrażono pp. Makowskiemu i dr. Zgórskiemu podziękowanie za oględne zawiadywanie funduszami.

Ostatnim przedmiotem było sprawozdanie konferencyi dyrektorów wyższych szkół żeńskich, utrzymywanych przez Towarzystwo pedagogiczne. Ta konferencya odbyła się dn. 18 b. m., a rozchodziło się o rzecz następującą: W niektórych miastach, jak n. p. w Tarnowie i Stanisławowie, gdzie Towarzystwo pozakładało gimnazya żeńskie, powstały bezpłatne szkoły wydziałowe, w skutek czego upadają gimnazya, w których musi istnieć opłata szkolna. W Tarnowie, dzięki nadzwyczajnym zabiegom p. Trzaskowskiego i ofiarności tamtejszej gminy, prosperuje jeszcze gimnazyum, ale w Stanisławowie musiało być zwinięte. Owóż miała konferencya zastanowić sie nad tem, co czynić wypada, ażeby instytucye pozakładane nie upadły? W tej mierze powzięła konferencya następującą rezolucyę: „Na Towarzystwie pedagogicznem cięży moralny obowiązek, mimo nieprzychylnych stosunków, podtrzymywać nadal istniejące zakłady i starać się o zakładanie nowych szkół żeńskich w miejscowościach, w których dotychczas nie istnieją podobne zakłady.“ Rezolucya ta uzyskała aprobatę ze strony zgromadzenia.

Po odczytaniu protokołu z tego posiedzenia, zabrał głos p. Sawczyński i zamknął zjazd, wyrażając podziękę reprezentacyi m. Nowego-Sącza za gościnność, dyrekcyom zakładów kolejowych za ułatwienie jazdy członkom Towarzystwa, komendantowi miejscowej załogi wojskowej, który w porozumieniu z wyższą władzą wojskową w Krakowie przyczynił się do wygodnego urządzenia noclegów dla pedagogów, za tę przysługę.

O godzinie 4 popołudniu odbył się w zabudowaniu gimnazyalnem bankiet, dany przez miasto na cześć pedagogów. Wzięło w nim udział przeszło 400 osób. Miejsce honorowe zajął p. Sawczyński w towarzystwie burmistrza dr. Olszewskiego i starosty br. Lewartowskiego. Pierwszy toast, wśród huku wystrzałów moździerzowych, wzniósł burmistrz na cześć Najjaśn. Pana. P. Sawczyński wniósł toast na zdrowie mieszkańców miasta, p. Klemensiewicz na cześć zgromadzenia, p. Trzaskowski na cześć płci pięknej, licznie reprezentowanej, p. Baranowski na cześć Sądeczyzny, a dr. Strzelecki zakończył szereg toastów okrzykiem: „Kochajmy się!“

Z obowiązku sprawozdawcy, wypada mi jeszcze nadmienić, że w sobotę, po bankiecie i w dniu następnym z rana, zamierzała jedna część Towarzystwa urządzić wycieczkę w Tatry, druga część wycieczkę do Szczawnicy, pewna grupa zamierzała znowu wyjechać do Zegestowa, Krynicy, Szmeksu, a ztamtąd dopiero w Tatry; nareszcie znaczna liczba wybierała się na wyciećkę przez Krościenko, Czorsztyn, Niedzicę, Czerwony klasztor i Szczawnicę do Nowego-Sącza. Czy tym pięknym zamiarom nie przeszkodziła słota? Nie wiem, wybrałem bowiem wśród danych stosunków najwygodniejszą wycieczkę..... do Lwowa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów w Galicyi wschodniej w połowie lipca b. r.

(E) Z wyjątkiem niektórych miejscowości z okolic Rawy, Sokala i Bełza, gdzie jeszcze szkodliwa swoją drogą posucha przetrwała, zresztą w całej wschodniej części kraju otrzymaliśmy niestety zgodne tylko doniesienia o ciągłej niemal słocie, która jakby zawzięła się, by już w samym początku zbiorów zasępić czoła gospodarzy nielada troską.

Streścimy dalej wiadomości nadesłane o stanie pojedyńczych ziemiopłodów, na czele jednak postawić musimy uwagę, że od lat czterech nie zdarzyło się nam spotkać na raz z tylu doniesieniami alarmującej treści, co w ostatniej seryi doniesień, fakt więc ten świadczyć musi o ugruntowanej obawie przed klęskami nieurodzaju, a jeszcze więcej przed następstwami nieprzyjaźnych wpływów atmosferycznych i nie można go już uważać za wynik zbyt pesymistycznego zapatrywania jednostki, poparty jest bowiem doniesieniami niemal z wszystkich stron kraju.

Rzepak dał plon ogółem średnio dobry, cóż kiedy trudno go zebrać. Przypuszczając normalny przebieg rzeczy i opierając się na doniesieniach nadesłanych w pierwszych dniach lipca, pisaliśmy podówczas, jakoby rzepak był już zebranym; rzeczywiście w okolicach położonych na zachód od Lwowa, dalej w Żółkiewskiem, Złoczowskiem uwinięto się w ogóle szczęśliwiej ze sprzętem, w Brzeżańskiem zaś, Tarnopolskiem, Czortkowskiem, na Pokuciu, w Stanisławowskiem i Stryjskiem przeciwnie nie wszędzie poszło równie szczęśliwie, dużo bardzo rzepaków leżało jeszcze w zeszłym tygodniu w polu, gnijąc wśród słoty, a po części wysypując się, gdy w niektóre dnie w przestankach deszczu słońce się pokazywało.

Do najmniej pomyślnych, a w każdym razie do wzbudzających obawę należą doniesienia o stanie pszenicy. Po dobrych nadziejach, które miano w ciągu wiosny, smutno brzmią doniesienia obecne, a z doniesieniem o dobrym stanie pszenicy, któreby nie zawierało niepomyślnych dodatków, spotykamy się tylko wyjątkowo z okolic Złoczowa. Z reszty kraju same alarmujące doniesienia, bo pszenica wszędzie mniej lub więcej śniedzią a stronami i rdzą (w okolicach Kamionki Strumiłowej, Sądowej Wiszni, Rohatyna, Kałusza, Korszowa wprawdzie tylko na liściach, a nie na źdźble jeszcze) dotknięte, w dodatku zaś co najpiękniejsza, to wśród słoty wyległa i podgniwa. Włościańskie pszenice skutkiem późnej siejby mają być stosunkowo więcej zaśniedzione niż dworskie łany. (D. n.)

Nafta i okowita.

|•| **Wiedeń**, 21 lipca. *(Korespond. Gaz. Lw.)* W handlu naftą ruch coraz więcej zakwita. Z wszech stron otrzymujemy doniesienia o transakcyach na wielkie rozmiary. Jednocześnie wszakże wszędzie ceny spadają, tak, że moglibyśmy tylko powtórzyć cośmy powiedzieli przed tygodniem o odwrotnym stosunku ruchu handlowego do notowań. Jedna tylko Brema stanowi pod tym względem wyjątek, ale to dopiero od dnia wczorajszego. Sprawozdanie nasze amerykańskie, sięgające dnia 2 b. m. powiada, co następuje: „Przy ustawicznej skłonności do pozbywania się towaru targ rozpoczął się w tym tygodniu ospale. Wynikająca ztąd zniżka wpłynęła na popyt ożywiająco i pociągnęła za sobą obroty w sumie przeszło 100.000 barył“.

W czasie od Nowego roku do dnia 21 lipca wywieziono z wszystkich portów Unii ogółem:

w roku	1878	galon	119.154.039
„	1877	„	146,290.281
„	1876	„	95,646.087
„	1875	„	98,222.603
„	1874	„	112,654.134

Z samego portu nowojorskiego wywieziono aż do dnia 2 b. m. 85,975,808 galon (w roku zeszłym 106,729,168); w tygodniu zaś od dnia 25 czerwca do dnia 2 lipca 7.454,042 galon, z których na porty europejskie przypadło, 5,047,829 galon, mianowicie 4,736,159 towaru rafinowanego (do Bremy, Hamburga, Gdańska, Królewca, Szczecina, Antwerpii i Rotterdamu 2.207,477 galon), a 311,670 galon towaru surowego (do Dunkierki i Antwerpii).

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo *netto* z beczką z dworca z cłem: dnia 14 lipca 9.65, dnia 21 lipca 9.50 zł.;

w Tryeście za 100 kilo *netto* z beczką bez cła: dnia 13 lipca 14, dnia 20 lipca 13.85 zł.;

w Bremie za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 13 lipca 10 55, dnia 20 lipca 10.60 mrk.

w Hamburgu za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 13 lipca 10.50, dnia 20 lipca 10.40 mrk.;

w Nowym Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 13 lipca $10^7/_8$, dnia 20 lipca $10^5/_8$ ct. pap.

W handlu okowitą na naszem targowisku przez cały tydzień codopiero ubiegły panował niemal zupełny zastój, bo małe obroty zaledwie już zasługiwały na nazwę ruchu; za czem, mimo nawet małej tylko podaży, poszła zniżka, która prawdopodobnie nie ograniczy się na małej dotychczas różnicy w notowaniu. Stwierdziło się więc, cośmy przepowiadali w sprawozdaniu ostatniem, i mniemamy, że i w zapowiedzi nowej zniżki nie zawiedzie nas tydzień dziś rozpoczęty. Targowiska niemieckie dobrze są usposobione, nie można jednak zbyt zaufać stałości tej tendencyi. Paryż poprawił się dosyć znacznie, ale zbyt przywykliśmy do fluktuacyi na tem targowisku, aby temu polepszeniu rokować stałość.

Notujemy porównawczo:

Wiedeń	13 lipca	33-33.25	d. 20 lipca.	33	zł.
Peszt	„	„ 32.25-32.50	„	32.25-32.50	„
Wrocław	„	„ 51.60	„	„ 51.50	mrk.
Szczecin	„	„ 52.10	„	„ 53.—	„
Berlin	„	„ 53.40	„	„ 53.30	„
Paryż	„	„ 59.—	„	„ 60.—	frk.

Wiedeń, 22 lipca. *(Tel. Gazety Lwowskiej.)* Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 3187 sztuk; między niemi 1680 galicyjskich, 1572 węgierskich i 135 niemieckich. Nadto przypędzono w środę 563 wołów z kontumacyi. Ruch był najpierw ożywiony, potem ospały; wiele sztuk nie sprzedano. Płacono: za woły galicyjskie 52.50—55.50 zł., za węgierskie 52 do —55.50 zł., za niemieckie 54—57 zł., za krowy 51—54 zł., za byki 50—52 zł., za bawoły 45—48 zł. od 100 kilo m. w.

OSTATNIA POCZTA

Rokowania między hr. Andrassym a pełnomocnikami Porty w sprawie okupacyi Bośnii, według *Montags-Revue*, nie są jeszcze ukończone. To jedno wszakże nie ulega już wątpliwości, że wkroczeniu wojsk austryackich, naznaczonemu na ostatnie dnie b. m., władze tureckie nie będą stawiać żadnego materyalnego oporu.

Wichrzenia włoskie przeciw Austryi dawno już przekroczyły granicę pospolitych excessów ulicznych i zaczynają nabierać międzynarodowego znaczenia. Rząd włoski wypiera się ich przy każdej sposobności, a niedawno minister prezydent Cairoli w rozmowie z korespondentem pewnego dziennika nazwał je po prostu manewrem stronnictwa nieprzyjaźnego gabinetowi. Dlaczego jednak gabinet nie wystąpił dotąd energicznie przeciw tym „manewrom?“ Dla czego ogranicza się na półśrodkach, które tem więcej drażnią, im mniej pomódz są w stanie? Rząd tłómaczy się tem, że ma ręce związane ustawami, które *in puncto* zgromadzeń publicznych są ultraliberalne. Nie mamy przed sobą brzmienia tych ustaw, ale nie możemy przypuszczać, aby w dobrze zorganizowanem państwie istniały ustawy, któreby do tego stopnia ubezwładniały rząd, iżby musiał być biernym widzem scen, które uważa za niebezpieczne dla państwa.

Powyżej zamieszczamy w obszernem streszczeniu wielką mowę lorda Beaconsfielda mianą w angielskiej Izbie lordów na temat kongresu berlińskiego. Mowa ta przyjętą została powszechnym aplauzem parlamentu i kraju. Tylko garstka malkontentów z manszesterskiej szkoły próbuje i teraz jeszcze występować przeciw polityce gabinetu torysowskiego, która, jakikolwiek byłby sąd o niej za granicą, podniosła znakomicie urok Anglii i zapewniła jej niezmierne materyalne korzyści. W ostatnich dniach urządzili Gladstoniści dwie manifestacye, na których polityka rządu była przedmiotem ostrej krytyki i namiętnych wycieczek. Na dorocznym bankiecie klubu Cobdena w Greenvich 20 b. m. uderzył Forster gwałtownie na konwencyę anglo-turecką. „Rząd, mówił Forster, który potępiał tajne traktaty, zawarł sam potajemnie układ i zabrał wyspę turecką, on, który zwalczał podział Turcyi. Protektorat oznaczać może tylko panowanie nad całą Turcyą azyatycką i zmuszać Anglię, która szczyciła się tem, że nie potrzebuje wielkiej armii, do utrzymywania jej, ponieważ obecnie stała się mocarstwem kontynentalnem. Taka polityka jest wcale nie mądra i nieopatrzna.“ Forster przeczy, aby Rossya miała zamiar opanowania Indyj i wydania wojny Anglii. Jeżeli jednak Rossya ma taki zamiar, to obecnie, zamiast iść przez stepy azyatyckie i przeprawiać się przez Himalaję, będzie mogła uderzyć na Anglię w Armenii i wybrać sobie najdogodniejszą sposobność ku temu. Rezultat jest taki, że Anglia może się znaleźć w konieczności bronić konwencyi tureckiej albo znieść upokorzenie. Polityka ta obciąża Anglię wielkiemi kosztami i zniechęca do niej wszystkie narody. Mowca wyraża radość, że Hartington uderza energicznie na taką politykę i protestuje przeciw podjęciu tej polityki bez zapytania parlamentu.

Niemniej gwałtownie wystąpił Gladstone przeciw polityce rządu na *meetingu* stronnictwa liberalnego, który się odbył 20 lipca w Bermondsey. Były *premier* oświadczył przedewszystkiem, iż nie przyjmie przewodnictwa w stronnictwie liberalnem, następnie wyraził się stanowczo przeciw sposobowi, w jaki rządzą ludem angielskim od pewnego czasu. Żadne państwo despotyczne nie odważyłoby się tak postępować, jak teraźniejszy gabinet, który bez wiedzy ludu przyjął ogromną odpowiedzialność. Liberalni nie są przyjaciółmi ani Rossyan ani Turków, lecz w ogóle są nieprzyjaciołmi wszelkiego ucisku ludów. Gladstone potępia surowo rząd Porty, podnosi, że stronnictwo liberalne ciągle na to nastawało, aby zaradzić sytuacyi przez całą Europę, a nie przez jedno państwo. Mowca krytykuje dalej traktat berliński i gani żywo że Anglia zgodziła się na odstąpienie Besarabii na rzecz Rossyi. Rossya utrzymała zresztą dla siebie prawo do ogromnych kosztów wojennych i każdej chwili wyprowadzić może z tego pozór do nowej wojny. Traktat berliński zniszczył niezawisłość i całość Turcyi. Konwencya z 4 czerwca niema sensu; żaden wielki mąż stanu z ostatnich lat 40 nie byłby podpisał takiego aktu, który jeat hańbą dla Anglii. Anglia sprzedała Bessarabię, zdobycze Czarnogórców poświęciła Austryakom, a zdobycze Greków Turcyi. Gladstone wyraża nadzieję, że nadejdzie godzina, w której lud wyda wyrok o teraźniejszym gabinecie.

Angielski minister wojny wydał okólnik nakazujący rozpuszczenie rezerwy armii i milicyi z dniem 31 lipca. Przedtem odbędzie jeszcze ks. Cambridge przegląd 14.000 wojska.

Czas dowiaduje się, że wszyscy dowódcy pułków stojących w królestwie Polskiem otrzymali przed dwoma tygodniami

mapy Galicyi, z rozkazem dokładnego ich przestudyowania. Od pewnego czasu przewożą przez Warszawę znaczną liczbę dział Kruppa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 22 lipca. Cesarz przeniósł się po południu do Babelsberg w towarzystwie cesarzowej i w. księżnej Badeńskiej. Cesarz jechał w krytym powozie i wszędzie witany był entuzyastycznie.

Reichsanzeiger ogłasza rozporządzenie cesarskie z 22 b. m. znoszące zakaz wywozu koni, począwszy od 22 b. m. Rozporządzenie jest kontrasygnowane przez Stollberga.

Paryż, 22 lipca. Wczorajszy wybór uzupełniający odbył się spokojnie. Wybrany kandydat lewicy Girard.

Stan rzeczy w Anzin niezmieniony. Nie zaszły nieporządki, ale robotnicy nie wrócili jeszcze do fabryk. Zmowa farbiarzy w Chamont trwa ciągle. Interwencya prefekta nie odniosła skutku.

Rzym, 22 lipca. Wczoraj odbyły się mityngi w Pawii i Reggio bez żadnych wypadków. W Neapolu i Bononii zaszły demonstracye ale porządku nie zakłócono. Mityngi w Medyolanie, Wenecyi, Como, San-Remo i innych miastach zostały odroczone. *Liberta* zaznacza, że wczorajsza demonstracya w Rzymie nie osiągnęła celu, jaki wytknęli jej nieroztropni i egzaltowani inicyatorowie. Jestto skutek spokojnego i poważnego zachowania się ludności.

Wiedeń, 23 lipca. (*Tel. pryw.*) Dr. Grocholski przyjedzie do Wiednia dziś wieczór, a w czwartek złoży przysięgę jako tajny radca.

Wiedeń, 23 lipca. (*Tel. pryw.*) Do dnia wczorajszego nie nastąpiło jeszcze porozumienie z Portą w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Przedmiot nieporozumień zostaje w ścisłej tajemnicy. Wniosek, aby Austrya zawarła z Turcyą taki sam traktat jak Anglia, polega zapewne na domysłach. Jeżeliby to prawda być miała, można uważać za rzecz pewną, że wniosek nie zostanie przyjęty.

Wiedeń, 23 lipca. (*Tel. pryw.*) W porozumieniu z rządem węgierskim został, jak donosi *Presse*, zniesiony zakaz wywozu koni.

Generał broni Philippovich wczoraj stanął w Brood.

Rzym, 23 lipca. *Diritto* wykazuje potrzebę przestrzegania ustawy o zgromadzeniach. Rząd jednak jest stanowczo zdecydowany zapobiedz każdej publicznej i spokój zakłócającej demonstracyi, nie ulegając ani insynuacyom ani groźbom. Rząd zna obowiązki i prawa wobec zaprzyjaźnionych rządów i jest zdecydowany bronić ich zawsze. System otwartej przyjaźni i tajnej konspiracyi odpowiada tylko słabemu rządowi z awanturniczą polityką. Między wielkiemi państwami możliwa jest tylko otwarta przyjaźń lub nieprzyjaźń. Kto odpowiedzialności za agitacyę na rząd składa, dopuszcza się niegodziwości. Agitacye te po większej części skierowane są właśnie przeciw rządowi. W końcu *Diritto* ubolewa nad agitacyami.

Konstantynopol, 23 lipca. Wczoraj Rossyanie zajęli Szumlę.

Londyn, 23 lipca. (*Tel. pryw.*) Beaconsfield nie przyjmie tytułu księcia i otrzyma order podwiązki. Mówią, że Beaconsfield ustąpi, a jego miejsce zajmie Salisbury. Stanie się to jednak dopiero po nowych wyborach w październiku lub listopadzie.

Londyn, 23 lipca. W Izbie gmin wniesiono poprawki do rezolucyi Hartingtona. Konserwatyści proponują adres do królowej, chwalący politykę rządową. W odpowiedzi na kilka pytań, odpowiadają reprezentanci rządu, że postanowienia o administracyi wschodniej Rumelii zawisły od komisyi europejskiej, ustanowionej w traktacie berlińskim. Rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Rumunią nie postąpiły naprzód z powodu obecności rumuńskiego ministra w Berlinie. Rząd nie może powiedzieć, o ile nie daje się pogodzić z traktatem berlińskim rossyjska okupacya terytoryum, do którego Rossya nie ma prawa. Rząd nie wątpi, że Rossya złoży zadowalające oświadczenie, w sprawie strzelania na łódź brytyjską.

Rozprawa nad rezolucyą Hartingtona odbędzie się w przyszły poniedziałek.

Londyn, 23 lipca. *Office Reuter* donosi z Larnaki 22 b. m.: Komendant Wolseley przybył tu z 1700 żołnierzami i wydał proklamacyę, w której przyrzeka reformy, celem podniesienia handlu i rolnictwa.

Do *Times* telegrafują z Konstantynopola 22 b. m.: Porta zamierza wkrótce zaprosić wszystkich kapitalistów europejskich do zaproponowania środków, któremi można by podnieść finansowe siły kraju.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 22 lipca 1878, godzina 2. min. 35. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 236.50, Akcye anglo-austr. 117·50, Akcye banku Union 75 50, Akcye kolei Karola Ludwika 247·—, Akcye kolei północnej 205·50, Akcye kolei południowej 80·20, Akcye kolei Alföld 129 50, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 138 —. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 124 75, Akcye kolei Rudolfa 126·50, Akcye kolei Albrechta 38 50, Węg. oblig. państw. w złocie 69·—, Galic. oblig. indemn. 84 80 Lo z r. 1864 142·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 120·25, Akcye banku obrotowego 111·50. Losy tureckie 30·—, Akcye kolei węg.-galic. 96·75, Akcye kolei państwowej 264 —. Akcye banku z wiązkowego 116 75. Rubel papierowy $1·23^{3}/_{4}$, Węgierskie losy 85·75, Mark niem. 57·10, Węgierska renta —. — Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 22 lipca, godzina 5, minut 20. Akcye kredytowe 258 80, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 247·—, Południowa 79·—, Renta pap. 64·47, Galic. bank. hyp. 91·25, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9·27^{1}/_{2}$, Rubel papierowy —·—. Usposobienie ospałe.

Wiedeń, dnia 23go lipca, godzina 10 minut 52. Akcye kredytowe 259 25 Anglo-Austr. 116·70, Unionsbank 75 — Kolej Karola Ludwika 246·20, południowa 79 40. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·27. Usposobienie silniejsze.

W nieobecności redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 lipca 1878 o godz. 7 rano

Barometr 734.47mm. Psychrometr suchy 18.1°C. Psychrometr wilgotny 14.2°C. Prężność pary 12.5mm Wilgoć 81% .Zachmurzenie 0 Wiatr SW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 14.5°R
Barometer opada

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 i 23 lipca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. W. Schwarz z Zółkwi. A. Michalewski z Krownik. K. Mysłowski z Rossyi. K. Rojowski z Brodów. L. Chiger z Odessy. A. Popper z Czerniowiec.

Pp. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. G. Gundisch z Czerniowiec. A. Antoszewski z Królestwa. Z. Ługowski z Miłkowa. J. Storn z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. O. hr. Milo z Bukaresztu. M. Biberco z Bukaresztu. B. hr. Komarnicki z Sassowa. K. hr. Leduchowski z Rossyi. A. Czaykowski z Dusanowa. R. Janicki z Łosniowa. M. Teplakow z Rossyi. K. Heumann z Wiednia.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. Br. Polentz z Drezna. Schröter z Drezna. I. Cywiński z Ossowca..

Hotel Angielski.

Pp. B. Eminowicz z Ludwinowa. A. Kociatkiewicz z Albinówki. Z. Lanckoroński z Nowego Sącza. F. Suchodolski z Tomaszowic. Dr. Fr. Rump z Stanisławowa. A. Topczewski z Żewaczowa.

Pp. J. Miączyński z Palikrowy. B. Skarzyński z Warszawy. W. Wróblewski z Warszawy. S. Wiśniewski z Wołynia. B. Słonecki z Stanisławowa. R. Miller z Przemyśla.

Hotel Krakowski.

Pp S. Starzyński z Rossyi. W. Wujcik z Tarnowa. B. Tańska z Warszawy.

Hotel Lazarusa.

Pp. A, Kraus z Podhajec. F. Buchiński z Stanisławowa. E. Baum z Wołoczysk. J. Kobylański z Berdyczowa.

P. P. Gailhofer z Sambora.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Dniestrzański z Tarnopola. A. Kleinfeld z Tarnopola. M. Kwiatkowski z Warszawy.

Pp. I. Pierzchała z Ujszkowic. R. Wybranowski z Ujszkowic. Dr W. Tyralski z Podwołoczysk. M. Janaszewski z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. M. Quitner z Wiednia. B. Kahany z Wiednia. A. Stolzberg z Wiednia. F. Geiduszek z Wiednia. J. Baczyński z Chełma.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. Bardecki do Podhorec. A. Bocheński do Ottyniowic. Z. Cienski do Wiktorówki. M. Gregorin do Wiednia. T. Morsztyn do Krakowa K Schnurpfeil do Germakówki. G. Stacharu do Wiednia. B. Ujejski do Strzelisk. O. hr. Milo do Krakowa. B. hr. Komarnicki do Sassowa. I. hr. Krasicki do Bachórza. K. hr. Ledóchowski do Brodów. Dr. Raban br. Canstein do Wiednia. M. Biberco do Krakowa J. Schuman do Czerniowiec. J. Roguski do Strusowa. M. Teplakow do Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczor (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy) o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

---

iennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwow, dnia 22 lipca 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246 50	248 50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.	137 —	139 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	244 —	248 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w.	215 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w	85 50	86 25
„ „ 4% „	80 —	81 —
„ „ „ 5% okresowe	85 50	86 25
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 50	91 30
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	84 65	85 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ Stanisławowa	20	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 34	5 44
Dukat cesarski	5 38	5 48
Napoleondor	9 24	9 32
Półimperyał	9 44	9 62
Rabel rossyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	56 70	57 70
Srebro	100 75	102 50
Kupony w srebrze	100 25	102 —

(bez kupona) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 lipca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.75	64.90
luty-sierpień	64.75	64.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.60	66 80
kwiecień październik	66 60	66.80
Losy z roku 1839 całe	332 50	333 50
„ „ 1839 piąta część	331 50	332.50
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.50	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142 25	142.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.25	141.75
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.—	75.20
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 50	103.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 50	77.50
Węgier	79.60	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
G… pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118.50	118.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	259 50	259.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	762.—	768.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	831.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	493.—	495.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	172.50	173.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2060 —	2065.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247 25	247.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	137.75	138.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.50	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	80.—	80 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	96.50	97 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 50	109.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90 —	92 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	90 75	— —
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.75	93.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	96 50	97.—
„ „ „ po 5%	86.50	86.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	74.75	75 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	—.—	103.50
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	100.25
„ „ „ „ III.	98 30	98.60
„ „ „ „ IV.	98.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80 —	80.50
z r. 1867	82.75	83.25
z r. 1868	76.—	76.50
z r. 1872	70.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	70.50	71.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	94 50	95 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.90	28.30
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.—	30 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38 —	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	38 —	38 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20 50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118 -	118 50
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22. —	24.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. u.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	115 60	116.—
Paryż za 100 fr.	46 15	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5 50.—
„ pełnej wagi	5.48 —	5.50 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.50	9.28.50
Rossyjski imperyał	9.50.—	9.52 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.—	101.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 22 lipca 1878.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	60
„ „ „ w srebrze	66	60
Renta w złocie	75	—
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku wiedeńskiego	835	--
„ „ kredytowego	260	30
Londyn	115	50
Srebro	101	05
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	10

(4174 3—3) **Edykt.**

L. 12701. C. k. sąd krajowy w drodze dals[illegible] należącej Józef[illegible] od [illegible] bierców Henryka Fihauser 3348 zł. 97½ [illegible] z przy[illegible] rozpisuje ponownie przy[illegible] publi[illegible] 3/5 częś[illegible] VI schedy dóbr Gdo[illegible] Dobrzyckiem położonych, masy spadkowej Henryka Fihausera względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców własnych, która w dwóch terminach na dniu 26 sierpnia i 26 września 1878 o godzinie 11 rano w tutejszym c. k. sądzie krajowym przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się wartość tych 3/5 części VI schedy dóbr Gdowa aktem oszacowania w sumie 24388 zł. 55 kr. aw. wypośrodkowana, poniżej której te części dóbr na powyżej wyznaczonych terminach nie będą sprzedane.

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złożyć mają do rąk komisyi sądowej, uskuteczniającej takową, wadyum w kwocie 1000, wyraźnie tysiąc zł. w. a. w książeczkach kasy oszczędności miasta Krakowa, lub też w obligacyach indemnizacyjnych [illegible] lic. listach zastawnych Tow. kredyt. ziem. galicyjskiego lub innych papierach wartościowych, dających bezpieczeństwo pupilarne, na okaziciela opiewających a to według kursu w dniu złożenia w gazecie „Cza[illegible]" umieszczon[illegible]

Dalsze warunki, akt oszacowania 3/5 VI sch dy dóbr Gdowa oraz wykaz hipoteczny tychże dóbr strony interesowane przejrzeć mogą w odnośnych aktach sądowych w registraturze c. k. [illegible] krajowego w Krakowie zaś w dniu licytacyi w komisyi do przedsięwzięcia takowej wydelegowanej.

Kraków 28 czerwca 1878.

(4193 3—3) **Edykt.** L. 4022

W c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi odbędzie się na dniu 2 sierpnia, 16 sierpnia i 6 września 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w sprawie Salomona Zeichner i Gerschona Eisika Bernhauta przeciw Antoniemu i Agnieszce Baraniuchom pto 100 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 256 w Kołomyi, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 414 złr. a. w. jako wartość szacunkowa.

Zakład 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Dor. Maramorosz zastępcą jego adwokat Dor. Rasch.

Kołomyja dnia 30 czerwca 1878.

(4001 3—3) **Edikt.** Zl. 3830.

Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. all. österr. Bodencreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird zur exekutiven Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub. Dom. 4 Fol. 88 vorkommende Realität Nr. tab. 1 in Brody Schloß sammt Kassematen und Beamtenwohnhaus Nr. 3 sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat, und zu besitzen berechtigt war, der dritte Lizitationstermin auf den 22 August 1878 um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 35.000 fl., Vadium 10 %, hievon sollte bei dieser dritten Feilbiethungstagsatzung Niemand den Ausrufspreis anbiethen, so wird die feilzubiethende Realität auch unter demselben um jedweder angebothenen höchsten Preis an den Meistbiether hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einen der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Brody den 14 Mai 1878.

(4182 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4133. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 30 marca 1878 l. 16255 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 46 złr. i reszty kapitału 951 zł. 87 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jacka i Maryanny Humienieckich się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 17 w Głuchowcu położonej w dniach 22 sierpnia, 12 [illegible] ia i 19 wrze[illegible]ni 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkow 2100 [illegible] wadyum wynosi 210 zł.

Je[illegible]eli [illegible] powyż[illegible]szych terminach realność rzeczon[illegible] za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną [illegible]ie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 3 października 1878.

Res[illegible]tę [illegible]runków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawe uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie P.

Szczerzec 25 czerwca 1878.

(4111 3—3) **Edykt.**

L. 8886. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pawła Nowaka, iż rezolucyę hipoteczną z d. 30 lipca 1877 L. 2475. dla niego [illegible]gotowaną, mocą której dozwolono intabulacyi prawa zastawu dla sumy 200 zł. na posiadłości w Bolencinie wyk. hip. 69 objętej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, doręcza do rąk tutejszego p. adw. dr. Myszkowskiego jako kuratora dla niego jednocześnie ustanowionego.

Chrzanów dnia 21 czerwca 1878.

(4181 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4407. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4 listopada 1874 l. 12379 odbędzie się w tutejszym sądzie sądzie dnia 1 sierpnia 1878 29 sierpnia 1878 i 19tego września 1878 ostatniego terminu poniżej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 79 w Białokiernicy ciała tabularnego nie mającej w sprawie egzekucyjnej ks. Mikołaja Martini przeciw spadkobiercom Jana i Józefy Martini.

Cena wywołania 945 złr.
Wadyum 6 procent.

Resztę warunków w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Podhajce dnia 3 lipca 1878.

(4180 3—3) **Edykt.**

L. 3956. Niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Walaka zawiadamia się iż c. k. uprzywilejowany zakład kredytowy włościański w dniu 12 lipca 1877 l. 4290 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 191 złr. 86 ct. z pn. z zawezwaniem aby albo ustanowionemu dla niego kuratorowi c. k. notaryuszowi Ruckiemu w Nisku udzielił ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy
Nisko 9 kwietnia 1878.

(4185 3—3) **Edykt.**

L. 14707. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Salomei Rogalskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 297¾ w objętości 1 morga 675 kwadr. sążni w mieście Śniatynie, śniatyńskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej ogrodowej nr. 1545 a, 1541 c, 1542 a, 1542 b, i parceli gruntowej 1541 a, c. k. sąd powiatowy w Śniatynie wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 29 września 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 9 września 1878 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej weiągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą. Równocześnie wzywa c. k. sąd wyższy krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenie nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej cześciach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Śniatynie swoje oznajmienie do dnia 1 grudnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 9 lipca 1878.

(4177 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5109. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miej. deleg. podaje do publicznej wiadomości że w sądowem zabudowaniu odbędzie przymusowy przetarg realności pod l. k. 85 w Kniażu położonej Franciszka Ziołkowskiego własnej na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia kwót 1400 złr. 1000 złr. 700 złr. i 100 złr. a. w. względnie 1281 złr. 11 842 złr. 6 ct. 700 zł. i 76 złr. 4 ct. a. w. z pn. a to na dniu 21 sierpnia i 11 września 1878 tylko powyżej lub za cenę szacunkową przez Dyrekcyę c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościan. we Lwowie w kwocie 6000 złr. przyjętą zaś na dniu 27 września 1878 i poniżej tejże każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą tudzież iż kupiciel będzie obowiązanym na tej realności ciężące długi o ile cena kupna wystarczy przyjąć jeżeli wierzyciel nie zechce pieniądze przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej a zatem 600 złr. a. w.

Złoczów 15 czerwca 1878.

(4171 3—3) **Edykt.**

L. 1997. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wiadomo czyni, iż celem ściągnienia resztujących kosztów procesu i egzekucyi w kwocie 21 zł. 51 ct. aw. na rzecz ck. prokuratoryi skarbu na dniu 1 sierpnia 1878 i na dniu 2 września 1878 w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 13 w Podhorcach położonej, Franka Sliwaka własnej i ciała tabularnego niestanowiącej w ten sposób się odbędzie, iż realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 24 zł. 40 ct. aw. lub wyżej takowej na drugim zaś i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Chodorów dnia 26 kwietnia 1878.

(4176 3—3) **Edykt.**

L. 8447. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje celem zniesienia spólnictwa własności i na zaspokojenie kosztów sporu i egzekucyi Abrahama Kreutzstein 22 zł. 69 ct. i innych przymusową publiczną licytację realności pod lk. 115/24 w Samborze na Blichu wraz z należącym gruntem, wspólną własnością Abrahama Kreutzstein i pozwanego Jana Derbiki będącej.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 4 września 1878 o godzinie 10 przed południem pod warunkami uchwałą z dnia 19 grudnia 1876 l. 18710 zatwierdzonemi i ogłoszonemi, z tą jedyną zmianą, że realność, ta gdyby za nią nikt ceny szacunkowej 875 zł. 75 ct. nie ofiarował, także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 87 zł. 58 ct.

O tej licytacyi zawiadamia się także wierzycieli, którzyby do tabuli po dniu 20 listopada 1876 weszli, lub którymby uchwała ta z jakiej bądź przyczyny wcześnie doręczoną nie była, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Ehrlicha.

Sambor dnia 11 czerwca 1878.

(4187 3—3) **Konkurs** L. 761/pr.

Przy c. k. Prezydyum rządu krajowego w Czerniowcach jest do obsadzenia posada strażnika cywilno policyjnego, należącego do składu strażników cywilno policyjnych c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej z płacą roczną 330 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. D. U. P. nr. 60 wysłużonym podofic[illegible]m zastrzeżone jest pierszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoj[illegible] podania, jeżeli się nie znajdują w stosunku służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1878 r.

Przytem nadmienia się, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 r. D. U. P Nr. 98 załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego, wystawione przez lekarza rządowego, nakoniec dowody znajomości języka niemieckiego w mowie i piśmie, jakoteż języka rumuńskiego i ruskiego wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy gdyby się nie zgłosił żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady zdolnym.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi
we Lwowie dnia 13 lipca 1878.

L. 2256/R. p. (4186 3—3)

Ogłoszenie.

Poszukuje się do najęcia lokal we Lwowie

na umieszczenie oddziału mierniczego c. k. Komisyi krajowej podatku gruntoweg. W lokalu tym znajdować się musi około 45 okien. Jeżeliby zaś umieszczenie tego oddziału nastąpić musiało w dwu domach, natenczas znajdować się winno w jednym domu około 29, a w drugim 16 okien. Kontrakt najmu zawartym będzie na siedm miesięcy lub na jeden rok począwszy od 1go listopada r. b. Dotyczące ustne lub pisemne oferty wnieść należy najdalej do 31 lipca b. r. do Prezydyum c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego. Pierwszeństwo mieć będzie lokal położony w pobliżu gmachu c. k. Namiestnictwa.

Prezydyum komisyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów dnia 18 lipca 1878.

(4184 3—3) **Edykt.**

L. 31274. C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do wiadomości, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 420 zł. zpn. wstanie biernym połowy realności pod l. 122¼ dla Jakuba Szczudłowskiego intabulowanej na rzecz Sidory Kroch uchwałą dnia dzisiejszego dozwoloną została, która licytacya sumy w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie na dniu 28 sierpnia, 11 września i 18 września 1878 każdym razem o godzinie 11 z rana pod następującymi warunkami się odbędzie:

1) Jako cenę wywołania tej sumy 420 zł. w. a. zpn. ustanawia się wartość nominalną, na pierwszych dwóch terminach suma ta nie niżej jej ilości przy trzecim zaś terminie suma także poniżej jej i za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

2) Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, a względnie okrągłą kwotę 42 zł. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach państwowych albo innych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych według kursu dziennego.

Reszte warunków licytacyjnych w tutajszej registraturze przejrzeć można.

O tej uchwale zawiadamiamy oprócz stron sporujących i wierzycieli hipotecznych, a wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 14 czerwca 1878 prawo zastawu, nabyli, albo którym uchwała licytacyjna lub uchwały późniejsze z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, na ręce kuratora adw. dr. Skowrońskiego i niniejszym edyktem.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4173 3—3) **Edykt.**

L. 2637. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego z miejsca mieszkania niewiadomego, że Salomon Mann wniósł przeciw niemu dnia 9 czerwca 1878 l. 2637 pozew o zapłacenie 399 złr. 50 ct. w. a. na który wyznaczono termin do rozprawy na 26 lipca 1878 i doręczono pozew ustanowionemu kuratorowi Piotrowi Swiderskiemu przełożonemu gminy w Magierowie.

Wzywa się zatem Franciszka Czajkowskiego ażeby albo sam się zgłosił albo dał potrzebne informacyi kuratorowi albo sam obrał [illegible]bie pełnomocnika i o tem sąd zawiadomił.

Niemirów 13 czerwca 1878.

(4088 3—3) **Edykt.**

L. 122. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 21 sierpnia, 5 września i 25 września 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 58 w Konieczko[illegible] położonej, Wojciecha Flisiaka własn[illegible]j w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego 86 zł. 76 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 250 zł. zakład 25 zł.

Akt opisan[illegible] oszacowania i reszta warunków licytacyjnych [illegible]ą w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 27 stycznia 1878.

(4113 3—3) **Edykt.**

L. 8884. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadami z miejsca pobytu niewiadomą Agnieszkę Boguszownę, iż rezolucyę hipoteczną z d. 28 września 1877 L. 2472. dla niej [illegible]gotowaną, mocą której dozwolono intabulacyi prawa zastawu dla sumy 400 zł. na posiadłości w Bolencinie wyk. hip. 48 objętej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, doręcza do rąk tutejszego p. ad. dra. Myszkowskiego jako kuratora dla niej jednocześni[illegible] ustanowionego.

Chrzanów dnia 21 czerwca 1878.

(4195 3—3) **Edykt.**

L. 5255. C. k. sąd powiatowy w Nowym targu czyni niniejszem wiadomem, iż w roku 1847 zmarł w Białce beztestamentalnie niejaki Jan Łojek. Sąd tedy nie znając miejsca pobytu prawnych jego spadkobierców Anny, Walentego i Agnieszki Łojek wzywa tychże, aby się w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili w podpisanym sądzie i oświadczenia swe do dziedzictwa, wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek zostałby pertraktowanym z dziedzicami którzy się zgłosili i z kuratorem Karolem Hosch dla nich ustanowionym.

Nowy-targ dnia 6 lipca 1878.

(4175 3—3) **Edykt.**

L. 6521. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dni: 10 kwietnia 1876 l. 1078 celem zaspokojenia sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. dozwolona egzekucyjna publiczna sprzedaż protokołem z 25 września 1878 l. 15500 oszacowanych części realności pod l. k. 62/32 w Samborze na Blichu położonej wedle dom Con. I. pag. 168 n. 2 haer. Salomona Nachtigala własnych, II. przymusowa publiczną sprzedaż wierzytelności Salomona Nachtigala w kwocie 100 zł. wedle dom. I. pag. 297 n. 2. on., na częściach realności pod l. k. 62/32 w Samborze na Blichu Hillera Schnitzera własnych zahipotekowanej, która to licytacya w tutejszym sądzie dnia 19 września 1878 i dnia 17 października 1878 każdym razem o 10 godzinie rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania części realności wynosi 381 zł. zaś sprzedać się mającej sumy 105 zł. w. a., wadyum zaś 10 prc.

Gdyby części dotyczącej realności i rzeczona suma na pierwszym i drugim terminie za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie została więc ustanawia się celem ułożenia ułatwiających warunków termin w tutejszym sądzie na dzień 18 października 1878, o 10 godzinie rano z tem oznajmieniem, że niestawający wierzyciele jako do większości jawiących się przystępujący uważani będą.

Reszte warunków, wyciąg hipoteczny protokół ocenienia, przejrzeć można w tut sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony Hillela Schnitzera c. k. kasę indemnizacyjną przez c. k. Namiestnictwo tudzież c. k. urząd poaatkowy w Samborze c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie niemniej też wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 15 sierpnia 1877 do tabuli weszli lub którymby uchwała licyjna niewcześnie lub z jakichkolwiek przyczyn wcale doręczoną nie została do rąk ustanowionego adwokata dr. Ehrlicha i przez edykta.

Sambor dn a 28 maja 1878.

(4199 3—3) **Edykt.**

L. 12026. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla rea'ności pod l. k. 479 w Zaleszczykach w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Józefa i Maryi Banasiewiczów za właściciela tej realności pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 5 września 1876 l. 15122 wyznaczony minął.

Wzywa wszystkich tych, którzyby z powodu istuienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, by zarzuty swe do dnia 31 października 1878 włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Zaleszczykach wnieśli w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 czerwca 1878.

(4089 3—3) **Edykt.** L. 123.

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 21 sierpnia, 5 września i 25 września 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 61.62/32 w Konieczkowy położonej, Tomasza Orydeckiego własnej w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 133 zł. 76 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 27 stycznia 1878.

(4206 3—3) **Konkurs.**

L. 1041. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Wieliczce przy szkole wydziałowej niższej na posadę nauczyciela z roczną płacą 500 zł.

2. W Wieliczce przy szkole wydziałowej nauczyciela młodszego z płacą 300 zł.

3. W Wieliczce przy szkole 3klasowej nauczyciela młodszego z płacą 300 zł.

Podania mają być wniesione do 30 lipca 1878. Prawo prezentowania wykonywuje Rada Szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia 1 lipca 1878.

(4183 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 14331. Dnia 26 sierpnia b. r. przeprowadzoną będzie w Departamencie III. Magistratu o godzinie 12 w południe licytacya publiczna przez oferty pisemne celem oddania w przedsiębiorstwo łącznie na lat trzy od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881 za wynagrodzeniem po cenach jednostkowych dostawy potrzebnych dla gminy miasta Lwowa zaprzęgów do obsługi straży ogniowej i do jazd komisyjnych, tudzież czyszczenia miasta a mianowicie:

A). Dostarczanie dla stójki pożarowej i obsługi miejskiej straży ogniowej dziennie (7) par koni z uprzężą i fornalem, jednego wózka węgierskiego dla komendy miejskiej straży ogniowej, jednego koczyka, w zimie sani, do dyspozycyi naczelnika m. straży ogniowej, tudzież jedn ej pary koni z odpowiednią uprzężą i fornalem w należytej liberyi z powozem, w zimie saniami do jazd komisyjnych, oraz jednej karety;

B). Wyrębywanie lodu, zgartywanie śniegu i błota, zamiatanie nieczystości z dróg i placów brukowanych i zwirowanych i wywożenie takowych na miejsca przeznaczone;

C). Zgartywanie i wywożenie lodu, śniegu, błota i zamiataczki z podwórz i śmietników realności prywatnych,

D). Skrapianie wodą letnią porą ulic i placów miasta dla uśmierzenia kurzu i dostarczanie wody do pożarów;

Mający zamiar ubiegania się o to łączne przedsiębiorstwo, zechcą w terminie licytacyjnym wnieść do rąk komisyi licytacyjne swe należycie ostemplowane i opieczętowane oferty pisemne, w których dołączyć należy kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne ewentualnie kaucyę kontraktową w kwocie 4000 zł. wyraźnie cztery tysiące zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych w państwie austryackiem obieg mających według kursu ostatnie. o.

W ofertach poszczególnić należy dokładnie słowami i cyframi bez wszelkich dalszych zastrzeżeń lub warunków ceny żądane.

1. Od jednej pary koni dla stójki pożarowej i do jazd komisyjnych z uprzężą fornalem tudzież z podwodami pod A. poszczególnionemi za każdą dobę czyli 24 godzin czasu.

2) za zrębanie lodu, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsca przeznaczone od jegnej skrzyni pół metra □ zawierającej, bez różnicy obszaru drogi, placu, lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia:

3) za zgarnięcie śniegu, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsce przeznaczone od jednej skrzyni pół metra kwadr. zawierającej, bez różnicy obszaru drogi, placu, lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia:

4) za zgarnięcie błota, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsca przeznaczone od jednej skrzyni pół metra kwadr. zawierającej bez różnicy obszaru drogi, placu, lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia.

5) za zmiecenie śmiecia i kurzu, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsca przeznaczone od jednej skrzyni pół metra □ zawierającej, bez różnicy obszaru drogi placu lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia:

6) za jednorazowe napełnienie wodą i wykropienie tej wody na drogę lub plac lub dostawę tejże do ognia od jednego beczkowozu miejskiego, bez różnicy odległości miejsca nabrania wody i bez różnicy odległości i obszaru drogi lub placu pokropić się mających lub odległości miejsca pożaru.

Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w Departamencie Magistratu w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Od Magistratu kr. st. miasta

Lwowa, dnia 6 lipca 1878.

(4194 3—3) **Edykt.**

L. 11109. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia Hipolita Dolińskiego, że uchwałą z dnia 11 września 1876 l. 13351 przyjęto do wiadomości cessyę jego, mocą której z sumy na rzecz spadkobierców Tomasza i Katarzyny Lewickich w depozycie sądu złożonej kwotę 166 zł. 66 ct. Senderowi Ochs odstąpił.

Gdy miejsce pobytu Hipolita Dolińskiego nie znane, w celu doręczenia powyższej uchwały, ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Glogiera.

Tarnopol dnia 8 lipca 1878.

(4108 3—3) **Edykt.**

L. 8889. C. k sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Agnieszkę Boguszównę iż rezolucyę hipoteczną z dnia 28 września 1877 l. 2478 dla niej wygotowaną mocą której dozwolono intabulacyi prawa zastawu dla sumy 300 złr. na posiadłości w Bolencinie wyk. hip. 48 objętej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego doręcza do rąk tutejszego adwokata Dra. Myszkowskiego jako kurator dla niej jednocześnie ustanowionego.

Chrzanów dnia 21 czerwca 1878.

(4234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1083. Z dniem 1 sierpnia 1878 ustanowionym będzie w Borusowej w Tarnowskim powiecie skarbowym naprzeciw ces. ross. urzędu cłowego w Korczynie (Nowym mieście")c k. oddział straży skarbowej pełniący oraz funkcye posterunku awizycyjnego dla służby c. k. ubocznego urzędu cłowego w Uściu jezuickim i upoważniwszy do odprawienia wolnych od cła przedmiotów.

Jako drogę cłową uznaje się drogę prowadzącą od placu lądowania w Borusowej przez Borusową, Karsy i Biskupiec do Uścia jezuickiego.

Lwów dnia 18 lipca 1878.

(4226 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1489. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza: Józefa Błażkowego z Sokołówki uznano sądownie marnotrawcą i ustanowionemu kuratora Andrzeja Mecha.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 25 marca 1878.

(4229 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3874. C. k. sąd powiatowy w Szczercu skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 16 marca 1878 L. 13523. przedsięweźmie celem wydobycia 4340 złr. 40 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Krystyana Linka i ś. p. Jana Heilera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 15 str 12 now. i pod l. 25 w Reichenbach położonych dłużnika Krystyana Linka własnych w dniach 16 sierpnia i 29 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 9050 zł wadyum wynosi 905 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 5 września 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu na realnościach powyższych po 14 sierpnia 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 20 czerwca 1878.

(4219 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 30836. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca podolskiego na przestrzeni od 200 do 204 następnie od 208 do 250 kilometra włącznie dalej dla gościńca pokuckiego na przestrzeni 66 do 98 kilometra włącznie w Zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1879 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 30 lipca 1878 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1879 wynosi:

a) dla traktu podolskiego 1958 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4683 złr. 06½ ct.

b) dla traktu pokuckiego 1890 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 5380 zł. 60 c.

Razem 3848 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej 10063 złr. 66½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 czerwca 1878.

(4209 2—3) **Edykt.**

L. 2455. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 206 złr. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 23 sierpnia 27 września i 25 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Kaufmana własnej pod l. k. 159 n. 20 st. w Reichau Baszni i Sieniawie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a. a wadyum 80 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4196 2—3) **Kundmachung.** Zl. 1652.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der WS. pr. 67 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Teodosia Zyta gehörigen Realität sub. Nr. 36 in Bazarzynie in 3 Terminen und zwar: auf den 7 August, 9 September und 15 October 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden.

Der Ausrufspreis beträgt 120 fl., das Vadium 12 fl. ö. W.

Das Pfandbeschreibungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zbaraż, den 18 April 1878.

(4192 2—3) **Edikt.** Zl. 6230.

Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Koncursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Julius Walenberg, Realitätsbesitzer in Alt Bohorodczany der Koncurs eröffnet worden.

Zur Leitung derselben wurde der k. k. Kreisgerichts-Adjunct Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Hrr. Josef Szeliński Realitätsbesitzer in Bohorodczany bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei dem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Koncursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 26 September 1878 h. g. bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbe'timmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 1 August 1878 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieser k. k. Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Koncurscommißärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" bekannt gegeben werden.

Stanislau den 13 Juli 1878.

(4215 2—3) **Edykt.**

L. 2861. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 29 sierpnia i 30 września 1878 w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 42/25 w Raciechowicach położonego do masy Michała Dudzika należącego, a to celem zapłacenia ks. Janowi Belowskiemu przyznanej kwoty 11 zł. 23 kr. z pn.

Cena wywołania wynosi 155 zł. wadyum 15 zł. 30 kr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce dnia 7 lipca 1878.

(4094 3—3) **Edykt.**

L. 28286. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem nieobecnego Eisiga Eichmanna, że na prośbę c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie wydany został na dniu 23 marca 1878 l. 14112 przeciw Liebe Machli Altschüller, Eisigowi Eichmann i Hinde Eichmann nakaz zapłaty dwóch rat pożyczkowych po 113 zł. 40 ct. w. a. zpn. i resztującego kapitału 1338 zł. 53 ct. wa. zpn.

Dla Eisiga Eichmanna ustanowił sąd kuratorem adw. dr. Waldmanna z substytucyą adw. dr. Holzera i pierwszemu z nich powyższę uchwałę doręczył.

Lwów 8 czerwca 1878.

(4197 3—3) **Edykt.**

L. 1104. C. k. sąd powiatowy w Rudkach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Harth ażeby w przeciągu jednego roku do spadku po zmarłym w Kupnowicach nowych dnia 12 marca 1856 rolniku Melchiorze Eisler pozostałego swe oświadczenie w myśl następstwa z ustawy wniosł ile że w przeciwnym razie pertraktacya ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem w osobie Melchiora Rebmana ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Rudki dnia 28 maja 1878.

(4236 1—3) **Wykaz** L. 5506/R. S. K.

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki ruskie dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na 1877/8.

Liczba porządkowa	Okręgowa rada szkolna w	ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. katolickiego wyznania	kwota przypadająca na okręg na książki szkolne w języku ruskim z instytutu stauropigiańskiego zł.	cent.	Uwaga.
1	Lwowie dla miasta	1834	31	48	
2	Nowym-Sączu	2021	34	69	
3	Gorlicach	1615	27	72	
4	Jaśle	1100	18	89	
5	Rzeszowie	570	9	79	
6	Sanoku	4300	73	81	
7	Przemyślu	6475	111	14	
8	Jarosławiu	3634	62	38	
9	Mościskach	8343	143	20	
10	Samborze	3566	61	21	
11	Drohobyczu	4547	78	05	
12	Stryju	10243	175	81	
13	Kałuszu	9632	165	33	
14	Gródku	1320	22	66	
15	Lwowie zamiejska	9718	166	80	
16	Sokalu	9954	170	85	
17	Żółkwi	7367	126	45	
18	Złoczowie	16099	276	33	
19	Brzeżanach	4289	73	62	
20	Rohatynie	8681	149	—	
21	Tarnopolu	10199	175	06	
22	Husiatynie	8600	147	61	
23	Zaleszczykach	6881	118	11	
24	Czortkowie	7891	135	44	
25	Śniatynie	2955	50	72	
26	Kłomyi	11012	189	01	
27	Nadwórnie	3982	68	35	
28	Stanisławowie	7952	136	49	
	Razem	174.786	3000	—	

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 16 lipca 1878.

(4049 1—3) **Edykt.**

L. 1760. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 września 1878 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13 rep. 79 w Junaszkowie położonej Michajła Piniko własnej, na rzecz Hersza Podolera pto 26 złr. z pn.

Pierwsza realność zostanie sprzedaną przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 318 złr. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej takowej.

Wadyum 32 złr. a. w.

Resztę warunków i protokół opisania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 20 marca 1878.

(4235 1—3) **Zawezwanie.**

L. 9579. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 27 maja 1878 w służbowym śledzeniu przytrzymała na dworcu kolejowym w Krasnem trzy tobołki towarów bławatnych wagi łącznej 84·5 Kilogramów i wartości 126 zł. nadanych w Ożydowie dnia 26 maja 1878 przez niejakiego M. Rotberg do Mane Landesberg w Zbarażu, i do Jakóba Wolf Bortstein w Bołszowcu, pod poszlakami popełnionego przemytnictwa.

Wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności powyższych towarów ażeby w przeciągu 30 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego wezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej Dyyrekcyi skarbu w przeciwnym bowiem razie, gdyby go zaniechał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu

Brody dnia 14 lipca 1878.

(4210 1—3) **Edykt.**

L. 2846. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 346 złr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego (gal. Boden=Credit=Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3ch terminach dnia 23 sierpnia 27 września i 25 października 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Wasyla i Katarzyny Żurawków pod l. k. 26 rep. 29 w Opace położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 złr. wal. austr.

Wadyum 80 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4224 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2351. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że w celu zawiadomienia z życia i pobytu niewiadomych Zofii, Konstancyi, Petroneli, Juljanny, Rafała i Andrzeja Żuławskich, równie spadkobierców po ś. p. Matyldzie Żuławskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomych o uchwale tabularnej z 25 kwietnia 1878 do l. 2351 na prośbę Samsona Kachane o intabulowanie tegoż na rzecz jego prawa zastawu dla sumy 1500 zł. aw. z procentem 12% w stanie biernym części sumy 11250 zł. mk. 7300 zł. w. a. 2025 zł. mk. 5196 zł. 5 mk. na rzecz Lejby Stryżewera w stanie biernym realności lk. 78/87 w Rzeszowie zahypotekowanych wydanej, kuratora w osobie p. adw. Wawrauscha z substytucyą p. adw. Bindera postanowiony i uchwała pierwszemu doręczoną została.

Rzeszów dnia 25 kwietnia 1878.

(4255) **Ogłoszenie.**

L. 341.26. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firma „F. Połturak senior" dla przedsiębiorstwa interesów pieniężnych we Lwowie dnia 4 lipca 1878 w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych została wpisaną, że właścicielem tej firmy jest p. Feiwet Połturak starszy kupiec we Lwowie pod l. 163 m.

Z c. k. sądu kraj. jako handlow.

Lwów dnia 13 lipca 1878.

(4256 1—3) **Edykt.**

L. 26947. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia 8 prc. odsetków od sum 4513 złr. 92 ct. w gotówce i 1000 złr. w. a. w listach hipotecznych za półrocze od 1 czerwca 1876 do 1 grudnia 1876 na dniu 1 czerwca 1876 zapadłych po odliczeniu jednak częściowej upłaty w kwocie 200 zł. w. a. niemniej 8 prc. odsetków od sum 4513 złr. 97 ct. w. a. w gotówce i 1000 złr. w listach hipotecznych za półrocze od 1 grudnia 1876 do 1 czerwca 1877 na dniu 1 grudnia 1876 zapadłych następnie 10 prc. odsetków od sum 4513 złr. 97 ct. w. a. w gotówce i 1000 złr. w. a. w listach hipotecznych za półrocze od 1go czerwca 1877 do 1 grudnia 1877 na dniu 1 czerwca 1877 zapadłych kosztów egzekucyjnych w ilości 21 złr. w. a. uchwałą z dnia 7 lipca 1877 l. 34940 przyznanych dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 36 ct. w. a. uchwałą z dnia 9 lutego 1878 l. 5476 przyznanych nakoniec obecnych kosztów egzekucyjnych w ilości 16 złr. 59 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 218 3/4 we Lwowie położonej dłużników Salomona Pipesa i Betti Pipesowej własnej na rzecz proszącego Feivla Połturaka pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 19553 złr. w. aust.

2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10 prc. ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 1960 złr. w. a. bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności w gal. obligacyach indeminizacyjnych w listach zastawnych gal. towarzystwa k. edytowego ziemskiego we Lwowie lub w listach hipotecznych c. k. uprz gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie po kursie w ostatniej urzędowej gazecie lwowskiej notowanym jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

3) Licytacya ta odbędzie się na dwóch terminach to jest na dniu 5 września 1878 na dniu 10 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem na których to jednak terminach pomieniona realność tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

o tem zawiadamiamy strony spór prowadzące tudzież następujących wierzycieli hipotecznych.

1) C. k. gal. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie.

2) C. k. prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu.

3) Świetny Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa imieniem gminy miasta Lwowa.

4) Liebę Buchsbaumową,

5) Hersza Schapirę,

6) Mojżesza Geislera,

7) Munischa Pipesa,

7) Świetny c. k. urząd podatkowy we Lwowie.

9) Wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 5 maja 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na tej realności uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata Dra. Raabe z substytucyą adwokata Dra. Schaffa również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyrk. gubern. z dnia 3 lipca 1842 l. 41978 sprawie tej nie zastąpi, i że ich jest rzecza obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw, i tegoż sądowi oznajmić.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(4253 1—3) Z. 2097.

Offerts=Verhandlungs=Kundmachung.

Wegen Sicherstellung des Neubaues eines Stalles für 60 Pferde, dann einer Geschützremise für 34 Fuhrwerke in der Ferdinands=Kaserne zu Lemberg im berechneten Gesammtkosten=Betrage von 32677 fl. 16 kr. ö. W. findet Montag den 29 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Militär=Bau Direction zu Lemberg (ulica Wałowa Nr. 16 2 Stock) die Verhandlung mittelst Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte statt.

Hievon geschiet mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungs=Bedingniße noch vor Uibereichung der Offerte, welche längstens bis zum 29 Juli 1878, 10 Uhr Vormittags erfolgt sein muß, zu unterschreiben hat.

K. k. Militär=Bau=Direction

Lemberg den 22 Juli 1878.

(4223 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2603. Zawiadamia się Mojżesza Czabana z miejsca pobytu niewiadomego że Jędrzej Kleiss jako jako jego cessyonaryusz przeciw Henrykowi Müllerowi w Koenigsbergu celem zaspokojenia kwoty 271 zł. na dniu 26 marca 1878 do L: 2603 wniósł podanie o przymusowe zajęcie oszacowanie i przeniesienie ruchomości dłużniczych, jako też o zastawne opisanie części gruntowych dłużnika własnych w Koenigsbergu położonych w załatwieniu, którego dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Czabana jako prawozlewcy ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Alsa z substytucyą adw. dr. Wawrauscha, wzywając tegoż Majera Czabana aby ustanowionego dlań kuratora potwierdził lub innego zastępcę sobie wybrał, pod rygorem trafić go mających z niedopełnienia tego wezwania wyniklych skutków.

C. k. sąd obwodowy

Rzeszów d. 14 czerwca 1878

(4239 1—3) **Edykt.**

L. 2235. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku karnego c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 13 maja 1874 l. 9193 odbędzie sie na rzecz Józefa Mendla Eisena na zaspokojenie kwoty 56 zł. 50 kr. w. a. z pn. w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 129 w Lipnicy dolnej położonej, ciała tabularnego niemającej, dłużnika Wojciecha Klimka własnej, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 21 sierpnia 1878

dnia 25 września 1878

dnia 23 października 1878

każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 180 zł., Wadyum 18 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz d. 20 maja 1878.

(4238 1—3) **Edykt.**

L. 2336. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notarjalnego z dnia 16 września 1874 l. r. 583 celem zaspokojenia kwoty 90 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Chaskla Nebenzahla w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/56 w Pogwizdowie położonego, ciała tabularnego niemającego, dłużnika Antoniego Wełny własnego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1532 zł. 33 ct. w. a. Wadyum 153 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 25 maja 1878.

(4240) **Edikt.** Z. 15177.

Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet wegen erfolgter Auflösung die Löschung der im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen Tom. I. pag. 195 eingetragene Gesellschaftsfirma: „I. Blumenfeld et. Comp."

Krakau den 31. Mai 1878.

(4051 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1086. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na dniu 2, 16 i 30 września 1878 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż dwóch parcel a to pod l. k. 163, rep. 151 w Bursztynie, zaś pod l. k. 24 rep. 31 w Korostowicach położonych, Eizyka Breiter własnych na rzecz Scheine Schlesinger pto 303 zł. 26 ct. w. a. z pn.

Powyższa realność zostanie sprzedaną przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 300 zł. i 120 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny.

Wadyum wynosi 42 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania, można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 15 czerwca 1878.

(4050 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1953. C. k sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 września 1878, każdym razem o 9 godzinie rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 42 rep. 3 w Kuropatnikach położonej leżącej masy Marcina Barzowskiego własnej, na rzecz Judy Ber Hamera pto. 53 zł. 63 ct. w. a. z pn.

Powyższa realność przy pierwszym i drugim terminie sprzedana zostanie za cenę 574 złr. w. a. lub wyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny.

Wadyum 57 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania, można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 30 marca 1878.

(4250) **Ogłoszenie.**

L. 3883. Ces. król. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bazar dnia 10 sierpnia 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec dnia 18 lipca 1878.

(4244) **Ogłoszenie.**

L. 72. C. k. komisya hipoteczna za wiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gminy „Bratucice" z miejscowością „Okulice" i dla gminy „Stary Gawłów" z miejscowością „Nowy Gawłów."

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 10 sierpnia 1878, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 15 lipca 1878.

(4249) **Ogłoszenie.**

L. 3882. Ces. król. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Pauszówka dnia 1 sierpnia 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec dnia 18 lipca 1878.

(4247 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5794. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż Michał Blajda z Rączyny uznany za marnotrawcę, kuratorem Józef Kubicki z Rączyny.

Jarosław 7 czerwca 1878.

(4212) **Obwieszczenie.**

L. 6494. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem że na dniu 21 maja 1878 wpisaną została do rejestru spółek zarobkowych firma: Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, które się na podstawie statutów na walnem zgromadzeniu dnia 17 marca 1878 zawiązało.

Siedzibą Towarzystwa jest Dobromil, celem tegoż jest dostarczenie swym członkom gotowych pieniędzy na umiarkowany procent czas trwania Towarzystwa jest nieograniczonym, zarząd jego sprawuje dyrekcya, która się składa:

a) Z dyrektora dr. Aleksandra Bieńczewskiego lekarza powiatowego w Dobromilu,
b) z kasyera Mieczysława Piątkowskiego kasyera gminnego w Dobromilu,
c) z kontrolora Józefa Medyńskiego, adjunkta ck. urzędu podatkowego w Dobromilu.

Zastępcą dyrektora jest Marek Czop, burmistrz i obywatel, zastępcą kasyera Jan Jurkiewicz, zastępcą kontrolora Władysław Laskowski sekretarz gminny, wszyscy z Dobromila.

Udziały pojedyńczych członków ustanowione najmniej na 10 zł. a najwięcej na 500 zł. a. w. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa jest solidarna i nieograniczona.

Wszelkie ogłoszenia Towarzystwa będą umieszczone w jednym z codziennych politycznych dzienników lwowskich, które tak samo jak i zawiadomienia wychodzić będą pod firmą Towarzystwa podpisaną przez wszystkich trzech członków dyrekcyi lub ich zastępców, tylko zaproszenia na ogólne zgromadzenia podpisywać będzie prezes i sekretarz rady nadzorczej.

Przemyśl dnia 30 czerwca 1878.

(4214 1—3) **Edykt.**

L. 158. C. k. sąd powiatowy w Dabrowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu i życia niewiadomego Antoniego Seterusia z Łęki Szczucińskiej, iż w dniu 10go stycznia 1878 do l. 158 wnieśli Zofija 1go śl. Seteruś 2go Dziwańska do tutejszego sądu prośbę o uznanie go za zmarłego.

Ustanawiając równocześnie dla tego nieobecnego kuratora Dra. Pallestra w Dąbrowie wzywa się Antoniego Seterusia aby się w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do sądu tutejszego zgłosił lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sądowi lub wyżej wymienionemu kuratorowi doniósł w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu za zmarłego uznanym zostanie.

Zarazem wzywa się wszystkich którzy o życiu nieobecnego Antoniego Seterusia lub okolicznościach śmierci onegoż wiadomość mieć mogą, aby o tem sądowi lub kuratorowi w terminie powyższym donieśli.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 10 kwietnia 1878.

(4203 1—3) **Edykt.**

L. 23374. C. k. sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dozwala celem zaspokojenia pretensyi Dory Byk w kwocie 4500 złr. w. a z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 237 2/4 i gruntu pod l. 277 3/4 jak dom 84 pag. 177 n. 18 haer. i dom. 114 pag. 5 n. 21 haer dłużnika Wojciecha Jurkiewicza własnych, które tylko razem a to w dwóch terminach dnia 5 września 1878 i dnia 17 października 1878 o godzinie 11 przed południem pod następującemi warunkami w sądzie tutejszym w sali rozpraw ustnych się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tychże realności w kwocie 63245 złr. 69 ct. w. a. niżej której te realności na pierwszych dwóch terminach sprzedane być nie mogą.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania w okrągłej kwocie 8324 zł. 57 ct. w. a. i ma być złożonem do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce, książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub papierach pupilarnych. Takowe zostanie nabywcy zatrzymanem innym licyt. ntom zaś zwróconem.

Gdyby realności te na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 22 października 1878 o godzinie 4 po południu w biurze nr. 8, na którym wierzyciele hipoteczni stanąć mają, ile że w razie przeciwnym za przystępujących do zdania większości obecnych uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a tych tych którzyby później prawo hipoteki do tychże realności nabyli, lub którymby bądź ta uchwała niniejsza, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych należycie lub w całe doręczoną być nie mogła do rąk kuratora niniejszem dla nich w osobie adw. d[illegible] dr. Bodeka ustanowionego, i przez edykt niniejszy.

[illegible] dnia [illegible] 1877

(4154) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1878 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Lucerna“ Nr. 4 vom 8 Juli 1878 wegen des Art. „Narodni skoly na Morave“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 2 und 5 Juli 1878, Zl. 18147, 18434, 18557 und 18605, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Politik“ (Abendausgabe) Nr. 174 vom 27 Juni 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift Wien, 26 Juni (O.K.)“ nach § 65 lit. a St. G. undwegen des Art. unter der Aufschrift „Spalato, 20 Juni nach den §§ 308 und 310 St. G.;

„Epoche“ Nr. 16 vom 2 Juli 1878 wegen des Art. „Der Magyarismus im Zenith seiner Macht“ nach § 65 lit. a St. G., dann nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. B. 8 ex 1863;

„Politik“ (Morgenausgabe) Nr. 178 vom 2 Juli 1878 wegen des Art. „Die Parteizerklüftung in Wien und bei uns“ nach § 65 lit. a St. G. und Art. II. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. B. 8 ex 1863, und

„Social-politische Rundschau“ Nr. 7 vom 1 Juli 1878 wegen des Art. „Unsere Principien“ nach § 305 St G.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6 Juli 1878, Zl. 3640P/260D, 3643P/262D und 3644P/263D. die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 177 vom 2 Juli 1878 wegen des Artikels „Roma“ 30 Giugno“ nach § 65 a St. G., der Zeitschrift „L'Isonco„ Nr. 80 vom 4 Juli 1878 wegen der Art. „Nostra corrispondenza particolare — Vienna, 2 luglio“ und „L'Italia al Congresso“ nach § 65 a St. G., und der Zeitschrift „Soca“ Nr. 27 vom 4 Juli 1878 wegen des Artikels „Iz Trsta, 2 julija“ nach § 308 St. G. und Art. IX. des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

(4149) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28 und 30 Juni 1878, Z. 17777 18044 und 18045, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Brousek“ Nr. 146 vom 25 Juni 1878 wegen des Art. „Ze souseustvi“ nach §§ 58 lit. c und 59 lit. c St. G.;

„Budoucnost“ Nr. 12 vom 26 Juni 1878, wegen des Leitartikels „Soudrazi Pratele!“ und wegen des Art. „Jeste o atentate“ nach § 305 St. G., wegen des Art. „Kongres“ unter der Rubrik „Socialne politicky prehled“ nach § 300 St. G. und wegen des unter derselben Rubrik abgedruckten Art. „Domovni pronlidky v Praze“ nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, RGBl. 8 ex 1863, und

„Politik“ (Abendausgabe) Nr. 173 vom 26 Juni 1878 wegen des Correspondenzartikels "n. Wien, 25 Juni (O.K.)“ nach § 300 St. G.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1878, Z. 4922, die weitere Verbreitungder Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 384 vom 26 Juni 1878 wegen des Art. „Una lettera di Garlbaldittera sul socialismo“, beginnend mit den Worten „Garibaldi diresse una lettera nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1878, Zl. 3663, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Koruna Česká“ Nr. 52 vom 29 Juni 1878 wegen des Art. „Slavnostni rec“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 51 der in Bozen erscheinenden periodischen Druckschrift „Tiroler Volksblatt“ vom 26 Juni 1878 unter der Aufschrift „Chronik“ abgedruckten Notizen „Anmerkung“, ein Beispiel zur Anwendung—nicht Nachahmung“ und „Urtheile über die katholischen Vereine“—dann [illegible] mit „Eingesendet“ überschriebenen Stelle [illegible] bestand des Vergehens der Aufwiegelung § 300 St. G. und das der Inhalt der in [illegible] selben Nummer unter der Aufschrift „[illegible]“ abgedruckten Notiz „dem Grafen Sc[illegible]“ den Thatbestand des Vergehens der Gutheißung ungesetzlicher Handlungen nach § 305 St. G. enthalte. Es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der am 25 Juni d. J. vorgenommenen Beschlagnahme (§ 489 St. P. O) die Weiterverbreitung der bezeichneten Nummer verboten (§ 493 St. P. O.) die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare (§ 37 des Preßgesetzes vom 17 Dezember 1862 und, Nr. 6 des RGBl. für 1863, ausgesprochen.

K. k. Kreis- als Preßgericht Bozen, 1ten Juli 1878.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das die Veröffentlichung eines Theiles des Inhaltes der mit Beschlag belegten Nr. 51 der periodischen Druckschrift „Tiroler Volksblatt“ vom 26 Juni d. J., in der Nr. 52 derselben periodischen Druckschrift vom 28 Juni d. J. den Thatbestand des Vergehens nach § 24 des Preßgesetzes vom 17 December 1862, Nr. 6 des RGBl. für 1863 begründet. Die am 28 Juni d. J. vorgenommene Beschlagnahme wird daher bestättigt. (§. 489 St. P. O.)

K. k. Kreis- als Preßgericht
Bozen am 1 Juli 1878.

(4213 2—3) **Edykt.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Witwickiego, iż do spadku po zmarłym w Leśnikach w październiku 1874 Janie Mirowiczu Witwickim na podstawie prawnego porządku dziedziczenia powołanym jest i wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosił się i deklaracyę do spadku sam albo przez pełnomocnika wniósł, albowiem w przeciwnym razie spadek ze spadkobiercami deklarowanymi i ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Henrykiem Finkelstein z Brzeżan pertraktowany a przypadający jemu spadek czysty aż do dowodu lub uznania sądowego jego śmierci dla niego w sądzie tutejszym zachowany zostanie.

Dnia 14 listopada 1876.

(4069 2—3) **Obwieszczenie.**

L. [illegible]86. C. k. sąd powiatowy Przemyślański ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia wywalczonej przez Izraela A[illegible] przeciw Piotrowi Skurce pretensyi [illegible] 80 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 sierpnia, 12 września i 14 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. konskr. 248 w Przemyślanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Piotra Skurki należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej w ilości 340 zł. aw. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 34 zł. protokół oszacowania, akt szacunkowy i reszta warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć wolno.

Przemyślany 20 marca 1878.

(4218 2—3) **Konkurs** L. 4179.

Posada nadzorcy więzień przy sądzie obwodowym w Samborze, a w razie przeniesienia przy innym sądzie kollegialnym galicyi wschodniej, w XI klasie rangi, z systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Na wyż oznaczoną posadę zamianować się mający, obowiązanym będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, dać się użyć także do czynności kancelaryjnych sądu i do użytkowania pomiędzy nia ze służbą nadzorcy więzień połączonego, tylko do tego czasu prawo mieć będzie, dopóki służbę tę rzeczewiście wypełniać będzie.

Ubiegający się wniosą swoje podania w drodze przynależnej, najdalej do 25 sierpnia 1878, do prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów 19 lipca 1878.

(4200 3—3) **Edykt.**

L. 11632. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnej i z miejsca pobytu niewiadomej Atoninie Lipanowicz zamężnej Bystryanowej, że dla niej z powodu dozwolonej uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 11632 prenotacyi wykreślenia sumy 20 zł. w stanie biernym realności pod l. 456 2/4 we Lwowie dom. 73 pag. 63 n. 16 on. na rzecz Apolonii, Elżbiety i Antoniny Lipanowicz intabulowanej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Dzidubińskiego, któremu powyższa uchwała doręczoną zostaje.

Lwów 6 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

(3956 2—3) L. 10638.

Ogłoszenie.

Szpital powszechny we Lwowie, potrzebuje wynająć dwa domy obok siebie, lub w bliskości jeden od drugiego położone, na pomieszczenie w jednym zakładu położnic, a w drugim oddziału chirurgicznego.

Kontrakt może być zawartym na lat sześć poczynając od dnia 1 maja 1879 r.

Główne warunki, żeby pokoje były suche, wysokie, obszerne, w jednym domu pomiono być takich pokoi do 30, a w drugim do 50. Przed innemi, pierwszeństwo mieć będą domy bliżej szpitala głównego położone, z ogródkami i obszerniejszemi podwórzami.

Życzący sobie wynająć takie domy właściciele, zechcą zgłosić się listownie do dyrekcyi szpitala powszechnego, z podaniem ceny czynszu, i ogółowego wyrażenia ilości ubikacyi.

Dyrekcya szpitala powszechnego.
Lwów dnia 6 lipca 1878.

L. [illegible]833. (4231 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Zbarażu z roczną płacą 100 w. a., rozpisuje się konkurs do dnia 31 sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie wnieść podania wprost, lub jeżeli zostają w służbie publicznej na ręce swej przełożonej władzy do zwierzchności gminnej w Zbarażu, i załączyć dowody wieku i zachowania się tudzież odpowiedniej kwalifikacyi mianowicie dyplomy w oryginale lub w wierzytelnych odpisach otrzymanych stopni akademickich i poświadczenia dotychczasowej służby publicznej lub praktyki.

Zwierzchność gminy miasta.
Zbaraż d[illegible] 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.